



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVII NR 5

WARSZAWA, DNIA 3 LUTEGO 1974 R.

CENA 80 GR

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

W dniu 21 stycznia bieżącego roku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZNP z następującym porządkiem obrad:

— Przyjęcie programu działania ZG ZNP i budżetu ZNP na rok 1974.

— Informacja o porozumieniu Ministra Oświaty i Wychowania z Zarządem Głównym ZNP z dnia 29 grudnia 1973 roku w sprawie zasad współdziałania organów administracji szkolnej z instancjami ZNP.

— Sprawy bieżące.

W obradach wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, kierownik Wydziału Oświaty NK ZSL — Ludwik Maceczek, kierownik Wydziału Oświaty CK SD — Andrzej Miller, dyrektor generalny PAN — Marian Walczak, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Referat na temat podsumowania wyników pracy w 1973 roku i programu działania ZNP w 1974 roku wygłosił prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ.

W dyskusji zabierali głos: Kazimierz Kleczkowski (PAN), Danuta Łukowska (Szczecin), Zygmunt Jesionowski (Poznań), Józef Krupiński (Łowicz), Antoni Daiba (Sekcja Pracowników Obsługi), Bolesław Pietrowiak (Gorzów Wilk.), Tadeusz Toczek (wiceprezes ZG ZNP), Antoni Kukułka (Główna Komisja Rewizyjna), Czesław Banach (Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR), Władysław Wawrzynowski (wiceprezes ZG ZNP).

W imieniu Komisji Wnioskowej — kol. Michalina Sołtys — zgłosiła projekt uchwały zatwierdzającej program działania ZG ZNP i budżet ZNP na rok 1974. Uchwała została przyjęta jednomyślnie.

Podsumowanie wyników obrad dokonał prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ.

Mamy za sobą pierwszy rok pracy w bieżącej kadencji Zarządu Głównego. Był to okres bogaty w wydarzenia, przyniósł nam wiele osiągnięć i nowych doświadczeń w pracy związkowej.

Treści i tempo życia naszej organizacji były inspirowane i determinowane przez wydarzenia i procesy zachodzące w życiu gospodarczym i społecznym całego kraju. Charakteryzowało się ono wysokim tempem rozwoju ekonomicznego, ewidentnym postępem w zakresie unowocześnienia systemu kierowania i zarządzania, wzrostem inicjatywy oraz aktywności poszczególnych środowisk lokalnych i zawodowych.

Doniosłe znaczenie dla wszystkich dziedzin życia miały obrady I Krajowej Konferencji Partyjnej, która podsumowała osiągnięcia w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR oraz wytyczyła aktualne zadania, wynikające z potrzeb rozwojowych kraju, wkraczającego w nowy etap budownictwa socjalizmu.

DYNAMIKA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU KRAJU

Miniony rok przyniósł pomyślne rezultaty we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego kraju. Utrwaliła się dynamika rozwojowa całej naszej gospodarki. Osiągnięto wzrost dochodu narodowego o około 10 proc.; produkcji przemysłowej — o 12 proc.; budownictwa — o 21 proc.; produkcji rolnej — o 7,8 proc.

W ciągu minionych trzech lat urzeczywistniania programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju osiągnęliśmy we wszystkich dziedzinach znacznie większe efekty, niż to przewidywały uchwały VI Zjazdu w odniesieniu do tego okresu. W latach 1971 do 1973 uzyskaliśmy średnio rocznie ponad 9-procentowy wzrost dochodu narodowego wobec 7 proc. przewidzianych w planie i 6 proc. osiągniętych w poprzednim pięcioletniu.

Dzięki ponadplanowemu wzrostowi wytworzonego dochodu narodowego i zwiększeniu dochodu przeznaczanego do podziału — możliwe było podjęcie największego w historii Polski Ludowej programu inwestycyjnego oraz wydatna poprawa stopy życiowej społeczeństwa. W latach 1971—1973 uzyskaliśmy 24-procentowy wzrost płac realnych w stosunku do 1970 roku, podczas gdy uchwała VI Zjazdu przewidywała wzrost średniej realnej płacy o 18 proc. w ciągu całej pięcioletki. Łącznie 6,7 mln pracowników, czyli prawie 2/3 ogółu zatrudnionych uzyskało wyższe płace. Jest to o 2,2 mln osób więcej, niż przewidywał plan na lata 1971—1975. Osiągnięcie to nie ma odpowiednika w trzydziestoletniej historii Polski Ludowej.

Konsekwentna realizacja programu socjalnego VI Zjazdu wyrażała się również w decyzjach, służących poprawie społeczno-materiałnej sytuacji rodziny, rozwojowi budownictwa mieszkaniowego, doskonaleniu ochrony zdrowia, polepszaniu warunków wypoczynku ludzi pracy.

Polityka socjalna partii i rządu była przedmiotem obrad ostatniego plenum KC PZPR w dniu 18 stycznia br. Z pozytywnej oceny stanu gospodarki i tempa jej rozwoju wyrasta sformułowany przez plenum program dalszej poprawy warunków socjalnych w ostatnich dwu latach planu pięcioletniego. Uchwały plenum w takich sprawach jak: dalsza regulacja płac (dla ponad 3,9 mln osób); podniesienie płacy minimalnej z 1000 do 1200 zł; reforma stawek rent i emerytur oznaczająca poważne zwiększenie ich wysokości; wprowadzenie nowych, wyższych zasiłków rodzinnych; zwiększenie liczby i podniesienie wysokości stypendiów dla studentów — stwarzają przesłanki uregulowania wielu ważnych społecznie problemów oraz wydatnego podniesienia stopy życiowej ogółu społeczeństwa.

Pracownicy oświaty i nauki przyjmują ten program z pełną aprobatą, zawiera on bowiem zapowiedź korzystnego rozwiązania wielu spraw, w których żywotnie zainteresowane jest nasze środowisko. Jesteśmy w pełni świadomi, że pomyślna jego realizacja wymaga utrzymania wysokiego tempa rozwoju gospodarki i wydajnej pracy wszystkich grup zawodowych, całego społeczeństwa. W ogólnospołecznym wysiłku nie zabraknie również wkładu nauczycieli i wychowawców, pracowników

nauki. Nasza lepsza, efektywniejsza praca przyczyniać się będzie do szybkiego zwiększania ekonomicznego i intelektualnego potencjału kraju.

NOWE SPOJRZENIE NA ROLĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dynamiczne zmiany w społecznej rzeczywistości spowodowały konieczność nowego spojrzenia na rolę i funkcje ruchu zawodowego. Zadania związków zawodowych w rozwijaniu socjalistycznego budownictwa sformułowała uchwała Biura Politycznego KC PZPR z dnia 25 kwietnia 1973 roku.

NASZ PROGRAM 1974

KONTYNUACJA I WZBOGACANIE DOTYCHCZASOWEJ DZIAŁALNOŚCI

DR BOLESŁAW GRZESZ

PREZES ZG ZNP

Potwierdza ona społeczną potrzebę roszczenia i doskonalenia związkowej działalności w zakresie wyzwalania inicjatyw i zwiększania aktywności zespołów pracowniczych dla pełniejszej realizacji zadań i obowiązków zawodowych, rozwijania funkcji wychowawczych, troski o sprawy bytowe i socjalno-kulturalne warunki ludzi pracy oraz o przestrzeganie zasad socjalistycznej praworządności.

Dalszemu zwiększaniu roli związków zawodowych oraz usprawnieniu ich działalności przez umacnianie podstawowych ogniw związkowych, tj. rad zakładowych służyć podjęte w ubiegłym roku przez CRZZ i wszystkie organizacje związkowe kompleksowe działania, których integralną częścią stały się zmiany w strukturze organizacyjnej. Przeprowadzone one zostały w celu likwidacji wieloszczeblowości struktury związkowej, zbliżenia instancji do

członków, zwiększenia aktywności i zaangażowania w działalności związkowej ogółu członków.

MINIONY ROK W OŚWIACIE

W życiu oświatowym miniony rok charakteryzował się pogłębianiem działań i procesów, przygotowujących warunki do gruntownej reformy systemu kształcenia i wychowania.

Opracowany został przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania program stopniowego upowszechniania szkoły średniej. Dokonano korekt w sieci szkół. Wprowadzono w organizacji procesu nauczania i wychowania w roku szkolnym 1973/1974 istotne zmiany. Zgromadzono pierwsze doświadczenia z pracy zbiorczych szkół gminnych. Podjęto prace nad modernizacją programów i podręczników. Opracowano koncepcję systemu kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli. Rozpoczęto masowe dokształcanie czynnych nauczycieli na poziomie szkoły wyższej. Wprowadzono nowy regulamin egzaminów dojrzałości. Powołana została Rada do spraw Wychowania.

Uwieńczeniem prac przygotowawczych oraz dyskusji nad przyszłościowym modelem oświaty było przyjęcie przez Sejm PRL w 200 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej.

Wydarzeniem o doniosłym znaczeniu był zorganizowany w Roku Nauki Polskiej, II Kongres Nauki Polskiej. Nasze środowisko zawodowe, w szczególności pracownicy nauki, aktywnie włączyli się do przygotowań kongresu i jego prac. Dorobek kongresu wywarł wpływ na planowanie ogólnozwiązkowych zadań w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego.

Integralną częścią obchodów Roku Nauki Polskiej były uroczystości związane z 200 rocznicą utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Celem obchodów była popularyzacja postępowych tradycji polskiej oświaty. Jednocześnie merytoryczny splot historycznych tradycji oraz prowadzonych wspólnie prac nad rozwiązaniem bieżących i perspektywicznych problemów oświaty w Polsce — nadał obchodom charakter czynnika aktywizującego i dynamizującego działania na rzecz rozwiązywania aktualnych zadań w zakresie kształcenia i wychowania.

Upowszechnieniu tradycji KEN służyły różnokierunkowe działania. Do najpopularniejszych należały wystawy, ekspozycje, sesje popularnonaukowe, sympozja, prelekcje organizowane na szczeblu centralnym lub lokalnie.

Zarząd Główny ZNP, wspólnie z Polską Akademią Nauk oraz Ministerstwem Oświaty i Wychowania, był organizatorem sesji naukowej na temat: „Tradycje Komisji Edukacji Narodowej, rozwój oświaty w PRL i jej perspektywy”, która odbyła się w Warszawie w dniu 10 kwietnia 1973 r.

W całym kraju zorganizowanych zostało 1558 sesji naukowych, popularnonaukowych, sympozjów i spotkań dyskusyjnych oraz 5958 wystaw.

Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty i Wychowania wydany został w nakładzie 1800 egzemplarzy Medal Pamiątkowy z okazji 200 rocznicy Utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, przyznawany za zasługi dla rozwoju oświaty. Pierwsze medale pamiątkowe zostały wręczone członkom Komitetu Ekspertów do spraw Opracowania Raportu o Stanie Oświaty w Polsce.

Za aprobatą Komitetu Obchodów 200-lecia Utworzenia KEN minister oświaty i wychowania ustanowił doroczną nagrodę im. Komisji Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty i wychowania. W ubiegłym roku jedną z dwóch nagród otrzymał zespół redakcyjny „Głosu Nauczycielskiego” za szczególne zasługi w krzewieniu socjalistycznej myśli pedagogicznej oraz w skutecznym upowszechnianiu koncepcji doskonalenia i rozwoju systemu edukacji narodowej.

Szczególnie uroczysty przebieg miały w ubiegłym roku obchody Dnia Nauczyciela z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych w osobach Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza.

(Dokończenie na str. 4 i 5)

W Zarządzie Głównym ZNP

● W ramach doskonalenia pracy związkowej Zarząd Główny ZNP zorganizował — w dwóch turach — kurs dla aktywu rad zakładowych ZNP. Kursem objęci zostali wszyscy pracownicy oddziałów wojewódzkich ZG ZNP i powiatowych rad zakładowych ZNP. Pierwsza tura kursu trwała w dniach od 22 do 25 stycznia, a druga od 29 stycznia do 1 lutego bieżącego roku. Zajęcia odbywały się w gmachu Zarządu Głównego w Warszawie. Celem kursu było dostarczenie uczestnikom jak najszerszej informacji o zadaniach i formach pracy Związku w nowej strukturze organizacyjnej, o obo-

wiązkach i uprawnieniach rad zakładowych. W dniu 23 stycznia odbyło się spotkanie z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR — Franciszkiem Szlachetnem. Prelegentami na kursie w pierwszym turnusie byli: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski, członkowie kierownictwa Zarządu Głównego ZNP, dyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli — Stanisław Krawczyk i dyrektor Instytutu Badań nad Młodzieżą — Stanisław Mika, a także przedstawiciel Głównego Zarządu Politycznego WP — J. Buczkowski. W czasie kursu aktywnie uczestniczyli w dyskusjach z programem działania ZNP w 1974 roku. Dokładniejszą relację z kursu zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

● W dniu 26 stycznia 1974 roku odbyło się posiedzenie Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP, na

którym omówiono i przyjęto tezy do działalności ZNP w szkołach wyższych i placówkach naukowo-badawczych w 1974 roku w dwustopniowej strukturze organizacyjnej; stanowisko ZG ZNP wobec odnawiania państwowych dla nauczycieli, uczestników tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej; informację o wynikach konkursu „Stać nas na więcej i lepiej”; koncepcję seminarium Sekcji Opieki Nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego na temat rozwoju funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny; koncepcję narady na temat adaptacji społeczno-zawodowej młodych nauczycieli; założenia merytoryczno-organizacyjne Międzynarodowego Sympozjum na temat Kodeksu Etyki Nauczyciela, które ma być zorganizowane w 1974 roku przez Sekcję Nauki ZG ZNP z inicjatywy Centrum Regionalnego SFPN przy współudziale UNESCO. Zatwierdzono także tematykę posiedzeń Sekretariatu ZG ZNP w pierwszym kwartale 1974 roku oraz omówiono szereg spraw bieżących dotyczących działalności organizacyjnej i finansowej Związku.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania na swym posiedzeniu w dniu 23 stycznia br. rozpatrzyło następujące sprawy:

- zapotrzebowanie na kadry nauczycielskie w latach 1978-80;
- projekt planu wdrażania zbiorczych szkół gminnych;
- obciążanie dyrektorów szkół pracami sprawozdawczo-administracyjnymi;
- produkcja podręczników szkolnych na rok 1974/75;
- weryfikacja wykazów wyposażenia szkół w pomoce naukowe oraz ich unowocześnienie.

W związku z regulaminem egzaminu dojrzałości wprowadzonym zarządzeniem z dnia 9 listopada 1973 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. z 1973 r. nr 15, poz. 131) Ministerstwo Oświaty i Wychowania podaje terminy egzaminów dojrzałości w szkołach średnich w sesji wiosennej 1974 r. Pisemne egzaminy dojrzałości odbędą się w następujących terminach:

— w szkołach średnich młodzieżowych (dla nie pracujących) w dniu 6 maja (poniedziałek) godz. 8.00 — język polski, w dniu 8 maja (środa) godz. 8.00 — matematyka, w dniu 10 maja (piątek) godz. 8.00 — język ojczysty (par. 2, ust. 2).

— w szkołach średnich dla pracujących (wieczorowych, korespondencyjnych, zaocznych) w dniu 6 maja (poniedziałek) o godz. 15.00 — język polski, w dniu 8 maja (środa) godz. 15.00 — matematyka.

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa powołała Komisję do spraw Izby Pamięci Narodowej, na czele której stanął wiceminister oświaty i wychowania — Zygmunt Huszcza.

W skład komisji weszli przedstawiciele ZG ZBoWiD, GK ZHP, ZSMW, ZMS, ZNP, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Muzeum Wojska Polskiego, PTTK, GK BZH, Towarzystwa im. M. Konopnickiej, instytutów resortu oświaty oraz przedstawiciele kuratoriów okręgów szkolnych Warszawy i woj. warszawskiego.

Kierunki działania komisji wytyczają zadania związane z wychowaniem młodzieży. Akcent położony zostanie zwłaszcza na: — wzbogacenie wiedzy o najnowszej historii naszego narodu, poznanie dziejów walk o narodowe i społeczne wyzwolenie,

stosunków międzyludzkich na poszczególnych uczelniach.

Jeśli chodzi o rozwijanie nowych form dydaktycznych i ruchu naukowego studentów — dokument stwierdza, iż ognia ZNP i SZSP inicjują i rozwijają badania nad problemami dydaktycznymi i efektywnością studiów, działając na rzecz tworzenia w szkołach wyższych atmosfery sprzyjającej właściwemu stosunkowi do nauki i terminowego kończenia studiów, starają się o rozwijanie stałych i bezpośrednich kontaktów wychowawczych pomiędzy studentami a pracownikami nauki, czynią starania, aby studencki ruch naukowy został uznany za integralną część naukowego i dydaktyczno-wychowawczego programu szkoły wyższej.

Usprawnianie systemu zarządzania uczelnią, wspólne wypracowywanie stanowiska i formułowanie wspólnych postulatów w organach kolegialnych uczelni i władz resortu — to między innymi kierunki pracy w dziedzinie określonej jako: wypracowanie form autentycznej reprezentacji młodej kadry naukowej w organach zarządzających szkołą wyższą.

I wreszcie problemy wiążące się z zapewnieniem właściwych warunków pracy. W tej dziedzinie instancje ZNP i SZSP czynią m. in. starania o poprawę warunków mieszkaniowych (mieszkania spółdzielcze, hotele asystenckie

— kształtowanie osobowości młodzieży, jej zaangażowanych postaw i światopoglądu,

— wychowanie młodzieży w duchu internacjonalizmu.

Okazją do zaprezentowania osiągnięć w działalności szkolnych izb pamięci narodowej będzie uroczyste podsumowanie Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Izbę Pamięci Narodowej w dniu 26 lutego br.

22 stycznia odbyła się uroczystość z okazji — 60-lecia urodzin prof. dra Wincentego Okonia.

Jerzy Kuberski wręczył Jubilatowi Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, składając zarazem gratulacje z okazji przyjęcia W. Okonia do grona członków-korespondentów PAN.

W uroczystości wzięli również udział tow. Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, wiceminister oświaty i wychowania — Jerzy Wołczyński, prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ, prof. Bogdan Suchodolski, prof. Stefan Wołoszyn, grono przyjaciół.

Od roku 1961 prof. Wincenty Okoń jest dyrektorem Instytutu Pedagogiki, przekształconego w 1972 roku w Instytut Badań Pedagogicznych. Placówka ta, licząca około 100 pracowników, prowadzi szerokie badania, wykorzystywane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz przez ogół nauczycieli i oświatowców w całym kraju. Dorobek naukowy W. Okonia obejmuje wiele prac naukowych i popularnonaukowych, drukowanych w wielu językach w kraju i za granicą. Wśród nich takie jak: „Proces nauczania”, „Zarys dydaktyki ogólnej”, „U podstaw problemowego nauczania”. Łącznie prof. W. Okoń jest autorem lub współautorem i redaktorem 30 druków zwartych, ponad 120 rozpraw i artykułów oraz licznych sprawozdań i recenzji drukowanych w różnych czasopismach pedagogicznych.

W toku swojej akademickiej praktyki wykształcił łącznie ponad 200 magistrów pedagogiki oraz 47 doktorów.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin — grono uczniów Profesora przygotowało zbiorową publikację pt. „O nowoczesną dydaktykę”, na którą złożyły się specjalnie przygotowane studia.

W związku z dużym zainteresowaniem nauczycieli — komendantów Szkolnych Ochotniczych Hufców Pracy, Rada Programowo-Naukowa przy Komendzie Głównej OHP, której przewodniczącym jest wiceminister oświaty i wychowania — Michał Godlewski, informuje, że regulamin ogólnopolskiego konkursu na prace magisterskie i doktoranckie z problematyki Ochotniczych Hufców Pracy jest zamieszczony w Biuletynie nr 3/72 p.n. „Młodzież, nauka, praca”.

Jednocześnie informuje się, że termin nadsyłania prac konkursowych został przedłużony do dnia 1 października 1974 r.

itp.) i socjalnych (żłobki, przedszkola, urlopy macierzyńskie), wyposażenia szkół wyższych w aparaturę i sprzęt naukowy, o zapewnienie możliwości pełnego korzystania z bazy kulturalno-rekreacyjnej członków obu organizacji.

We wszystkich tych dziedzinach — na szczeblu centralnym będą współdziałać Komisja Młodej Kadry Sekcji Nauki ZNP i Ogólnopolska Rada Młodych Pracowników Nauki ZG SZSP, zaś na szczeblu okręgu — Okręgowa Sekcja Nauki ZNP i Wojewódzka Rada Młodych Pracowników Nauki SZSP. Na co dzień jednak realizacją podstawowych kierunków współpracy będzie przebiegać przede wszystkim na terenie konkretnej uczelni.

Porozumienie między Zarząd Głównym ZNP a Zarząd Głównym SZSP podpisali: prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ i przewodniczący ZG SZSP — Eugeniusz Mielcarek, zaś program współpracy między ZNP a SZSP dotyczący młodej kadry naukowej: przewodniczący Sekcji Nauki ZNP — Wiesław Jasiobedzki i przewodniczący Komisji Młodej Kadry Sekcji Nauki ZNP — Józef Kubik oraz wiceprzewodniczący ZG SZSP — Andrzej Jeż i przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Młodych Pracowników Nauki — Józef Oleksy.

(hw)

POROZUMIENIE: ZNP — SZSP

W CENTRUM ZAINTERESOWANIA — MŁODZI

25 stycznia bieżącego roku podpisane zostało porozumienie między Zarząd Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego a Zarząd Głównym Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Jak wiadomo — ZNP współpracował od dawna z organizacją studencką: i to zarówno w dziedzinie ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej, jak też dydaktyczno-naukowej. Ostatnie jednak porozumienie, sygnowane w szczególnym momencie, bo po VI Zjeździe PZPR, VII Plenum KC PZPR, I Krajowej Konferencji Partijnej i wreszcie po uchwale sejmowej w sprawie systemu edukacji narodowej — rozszerza znacznie to współdziałanie, wzbogacając je o niektóre nowe elementy. Akcentuje ono zwłaszcza te dziedziny, które mają decydujący wpływ na wszechstronne przygotowanie młodzieży studiujejącej i kadry naukowo-dydaktycznej do aktywnego udziału w życiu społecznym i gospodarczym kraju.

W myśl porozumienia — główne kierunki współdziałania obu organizacji będą obejmować następujące dziedziny:

- rozwój pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży akademickiej;
- poprawa poziomu pracy naukowo-dydaktycznej w szkołach wyższych;
- rozwój jednostek szczególnie twórczych i utalentowanych oraz integracja studenckiego ruchu naukowego z twórczością naukową pracowników wyższych uczelni;

— poprawa warunków życia i pracy studentów oraz pracowników szkół wyższych;

— wszechstronne działanie zmierzające do lepszego przygotowania nauczycieli — zarówno studentów stacjonarnych studiów pedagogicznych, jak i nauczycieli czynnych zawodowo;

— pomoc w procesie studiowania dla studentów — pracowników różnych dziedzin gospodarki narodowej;

— działalność kulturalno-oświatowa wśród studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych, a także na rzecz środowiska szkolnictwa średniego i podstawowego;

— rozwój wszechstronnych form rekreacji, krajoznawstwa, turystyki krajowej i zagranicznej;

— problemy doboru, rozwoju, warunków życia i pracy młodej kadry naukowo-dydaktycznej;

— reprezentacja interesów ogółu młodych pracowników naukowo-dydaktycznych wobec władz resortu, organizacji partyjnych i społecznych działających w szkołach wyższych.

Obok tych głównych kierunków — przedmiotem współpracy będą także wszystkie inne dziedziny działalności obu organizacji, mające wpływ na intensyfikację pracy naukowo-dydaktycznej i ideowo-wychowawczej szkolnictwa wyższego oraz na poprawę warunków życia i pracy studentów i nauczycieli akademickich.

Tekst porozumienia podkreśla, że współdziałanie obu organizacji obejmuje wszystkie rodzaje wy-

szych uczelni i jednostek naukowo-dydaktycznych, na których terenie działają ZNP i SZSP — wszystkie instancje tych organizacji, a zwłaszcza rady zakładowe ZNP i rady uczelniane SZSP.

Szczególnie bliska współpraca obejmować będzie problemy związane z rozwojem młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Dla zaakcentowania szczególnej wagi tej właśnie tematyki — określono oddzielne zasady współdziałania między Sekcją Nauki ZNP i Komisją Młodej Kadry Sekcji Nauki a Zarząd Głównym SZSP i Ogólnopolską Radą Młodych Pracowników Nauki ZG SZSP.

Odrębny program współdziałania w tej dziedzinie obejmuje pięć głównych kierunków:

— wysiłki dla stwarzania warunków prawidłowego doboru i rozwoju naukowego młodej kadry, jak najszybszego podwyższenia jej kwalifikacji naukowo-pedagogicznych;

— kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich; — działalność na rzecz rozwoju nowych form dydaktycznych i ruchu naukowego studentów w oparciu o aktywną postawę i uczestnictwo w nim młodych pracowników nauki;

— zapewnienie właściwych warunków socjalno-bytowych i kulturalno-rekreacyjnych;

— wypracowanie form pełnej i autentycznej reprezentacji młodej kadry w organach zarządzających szkołą wyższą.

Co się kryje za tymi kierunkami pracy? Bardzo różne sprawy i sfery działalności.

I tak w zakresie pracy nad prawidłowym doбором i rozwojem naukowym młodej kadry chodzi między innymi o współdziałanie w dziedzinie rekrutacji młodej kadry do pracy naukowo-dydaktycznej, inicjowanie i rozwijanie różnorodnych form doskonalenia tej pracy na uczelni, rozszerzanie specjalistycznych stażów naukowych w wiodących ośrodkach w kraju i za granicą, organizowanie sesji i seminariów naukowych wspólnie ze studentami, zabezpieczanie finansowe i organizowanie imprez służących podnoszeniu wiedzy ogólnej i politycznej.

W dziedzinie kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich — obie strony postanowiły m. in. współdziałać w kształtowaniu prawidłowej atmosfery zarówno wśród samej kadry naukowo-dydaktycznej, jak i w stosunkach: pracownik nauki — student, utworzyć wspólny zespół do spraw analizy stosunków międzyludzkich w szkołach wyższych oraz współuczestniczyć w rozwiązywaniu problemów dotyczących



Porozumienie między ZG ZNP i SZSP podpisują: prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ i przewodniczący ZG SZSP — Eugeniusz Mielcarek. Foto.: Cz. Górski

W dniach 14—18 stycznia bieżącego roku przebywała w Polsce — na zaproszenie ministra oświaty i wychowania, Jerzego Kuberskiego — minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Margot Honecker.

Wizyta, która miała miejsce w 30 rocznicę istnienia Polski Ludowej i w 25 rocznicę powstania pierwszego socjalistycznego państwa niemieckiego, jakim jest NRD, miała szczególne znaczenie. Służyła ona dalszemu rozszerzeniu i pogłębieniu stosunków i współpracy oraz wymianie najlepszych doświadczeń między obu socjalistycznymi państwami na polu oświaty i wychowania.

Jak ważna jest ta współpraca i jaką odgrywa rolę w polityce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wskazuje przyjęcie ministra oświaty NRD przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka.

W czasie przyjacielskiej i serdecznej rozmowy — jak podawał o tym oficjalny komunikat — omówiono niektóre ważne problemy współpracy szkolnictwa polskiego i szkolnictwa NRD.

Minister Margot Honecker odwiedziła kilka szkół i zakładów oświatowych, przeprowadziła wiele rozmów z przedstawicielami władz oświatowych, z nauczycielami i młodzieżą w Warszawie, Poznaniu i województwie poznańskim.

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu minister Honecker otrzymała tytuł doktora honoris causa poznańskiej uczelni. To zaszczytne wyróżnienie przyznane zostało minister Honecker za wkład w reformę szkolnictwa NRD oraz za osobisty udział w zbliżeniu nauczycieli i młodzieży obu krajów.

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania Margot Honecker wygłosiła odczyt na temat polityki oświatowej oraz perspektyw rozwoju szkolnictwa NRD.

Wizyta ministra oświaty NRD wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku nauczycielskim. Dlatego też redakcja naszego pisma zwróciła się do Margot Honecker z prośbą o udzielenie wyjaśnień w sprawie systemu oświatowego NRD oraz wzajemnej współpracy między pedagogami obu krajów.

PYTANIE: Rok 1974 będzie — jak wiemy — 25 rokiem istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak Towarzyszka Minister ocenia główne osiągnięcia systemu oświatowego NRD w okresie 25-lecia?

ODPOWIEDŹ: Rozwój naszego socjalistycznego systemu oświatowego stanowi część rewolucyjnej historii naszego narodu. Jest częścią składową wielkich socjalistycznych przeobrażeń, które dokonały się z chwilą powstania pierwszego państwa robotników i chłopów na ziemi niemieckiej.

25 lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej to ćwierć wieku bogatego w wyniki rozwoju naszej szkoły. Rozwój ten jest efektem polityki oświatowej partii i rządu, opartej na nowych podstawach marksizmu-leninizmu. Nauki Marksa, Engelsa i Lenina od początku urzeczywistniały konsekwentnie i twórczo w systemie oświatowym.

Owocny rozwój naszej szkoły — rozpoczęty od antyfaszystowskiej i demokratycznej reformy szkolnej, poprzez budowę socjalistycznej szkoły aż do jednolitego, socjalistycznego systemu oświatowego i 10-letniej ogólnokształcącej i politechnicznej szkoły średniej, obowiązkowej dla wszystkich dzieci — był możliwy, ponieważ od początku postawiliśmy na szkołę w służbie interesów narodu. Cel naszej szkoły — zapewnienie młodym pokoleniom ogólnego wykształcenia na wysokim poziomie i wychowanie na dobrych obywateli socjalistycznego państwa — wynikał z historycznego zadania: ukształtowania socjalistycznego, rozwiniętego społeczeństwa NRD.

Jeśli w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrosło pokolenie, które posiada wysokie wykształcenie naukowe, które wychowane zostało w duchu wierności ideałom rewolucyjnym klasy robotniczej i jej kierowniczej siły — Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które myśli, czuje i działa w duchu socjalistycznego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, które największe i najsłabsze swoje zadanie widzi w tym, aby swoje życie,

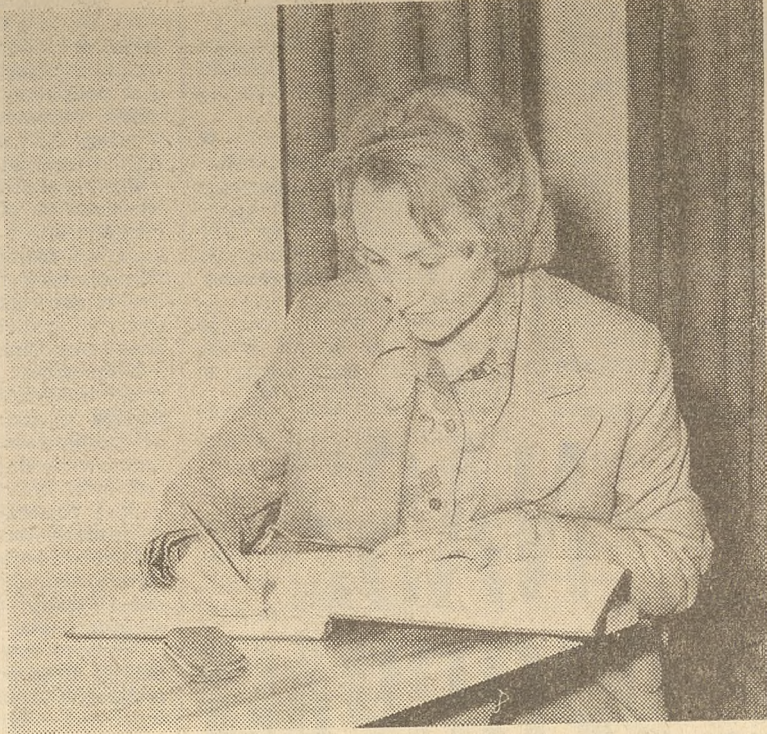
całą swą wiedzę i działalność postawić w służbie narodu, w służbie wielkiej sprawy socjalizmu — to dlatego, że nasza młodzież żyje i wyrasta w społeczeństwie socjalistycznym i jednocześnie z przeobrażeniem społeczeństwa przeobrażany był od podstaw system szkolny, kształcenie i wychowanie.

Po raz pierwszy w historii Niemiec, w naszej republice dzięki sile klasy robotniczej, nauczyciele i wychowawcy uzyskali realne możliwości wszechstronnego rozwoju sił i uzdolnień wszystkich młodych ludzi, wychowywania młodzieży w duchu prawdziwego humanizmu w duchu pokoju i przyjaźni między narodami, w duchu socjalizmu i tym samym wypełnienia najgłębszego humanistycznego zadania pedagoga.

PYTANIE: Jakie cele i zadania stoją obecnie przed systemem oświatowym NRD?

ODPOWIEDŹ: Wychodząc na przeciw potrzebom, które wynikają z kształtowania się rozwiniętego, socjalistycznego społeczeństwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, VIII Zjazd Niemieckiej Partii Jedności postawił zadanie zakończenia do 1975 roku przejścia do powszechnego kształcenia w zakresie 10-letniej szkoły ogólnokształcącej. Jako najważniejsze, społeczne zadanie pedagogów określił zjazd: dalsze wewnętrzne ukształtowanie naszej 10-klasowej, ogólnokształcącej i politechnicznej szkoły średniej.

W naszych warunkach ucze-



MÓWI MINISTER OŚWIATY NRD MARGOT HONECKER

czanie do 10-letniej szkoły średniej, stanowi główną drogę realizacji średniego wykształcenia. W 1973 roku już 90 proc. uczniów klas VIII przyjętych zostało do klasy IX. Tym samym przewidziane na 1975 rok przejście na obowiązkowe, 10-letnie nauczanie dla wszystkich dzieci zostało już obecnie w istocie dokonane.

Uchwała VIII Zjazdu — stworzenia materialnych, kadrowych i finansowych warunków dla zakończenia obowiązkowego, dziesięcioletniego kształcenia w szkole średniej i dla dalszego planowego doskonalenia całego systemu oświatowego — wymaga wielkich wysiłków ze strony pracujących. Na współpracownikach systemu oświatowego spoczywa duża odpowiedzialność za to, aby wysokie nakłady naszego społeczeństwa na system oświatowy zostały z najwyższymi efektami.

Dalsze wewnętrzne kształtowanie naszej szkoły średniej wymaga, aby w programach nauczania, które opracowano i wprowadzono w ostatnich latach, zawarte znacznie wyższe wymagania w zakresie poziomu polityczno-ideologicznego, naukowego i pedagogicznego nauczania — realizować praktycznie we wszystkich szkołach i zwiększyć skuteczność socjalistycznej pracy wychowawczej. Nastawiamy się zatem na wykorzystywanie dla tego celu całego potencjału naszego społeczeństwa — możliwości szkoły, FDJ i organizacji pionierskiej „Ernesta Thälmana”, domu rodzicielskiego, naszych socjalistycznych zakładów pracy oraz

wszystkich innych sił socjalistycznych.

Specjalne znaczenie przywiązujemy do kwalifikacji naszych nauczycieli, do głębszego opanowania przez nich marksizmu-leninizmu, podwyższania ich specjalistycznego i naukowego poziomu, dalszego doskonalenia jakości pracy pedagogicznej i metodycznej. Zdajemy sobie sprawę, że ostatecznie w codziennej pracy nauczycieli decydować się będzie, jak postawione przez VIII Zjazd partii wyższe wymagania w zakresie naszej pracy, jak nowe potrzeby i zadania w zakresie jakości pracy oświatowej i wychowawczej wynikające ze społecznego rozwoju — będą realizowane.

Dlatego też naszym ważnym zadaniem jest udzielanie nauczycielom w ich praktycznej działalności pomocy przy opanowywaniu nowych zadań — przez organy władz oświatowych, jak również przez nauki pedagogiczne.

PYTANIE: Jakie Towarzyszka Minister widzi możliwości dalszego pogłębiania współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla socjalistycznego kształcenia i wychowania młodzieży?

ODPOWIEDŹ: Na podstawie uchwał VIII Zjazdu SED i VI Zjazdu PZPR w naszej współpracy w dziedzinie oświaty mogą być osiągnięte poważne wyniki w socjalistycznym kształceniu i wy-

chowaniu młodzieży szkolnej naszych krajów przy rozwoju wzajemnych, ścisłych, przyjacielskich kontaktów.

W centrum naszej dalszej współpracy znajdują się: wymiana doświadczeń oraz podjęcie działań dla wzmocnienia wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego młodzieży szkolnej, w szczególności wychowania jej w nierozdzielnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

W związku z tym wielkie znaczenie mają różnorodne działania dla wymiany grup uczniowskich, dla wyszukiwania i pielegnacji miejsc rewolucyjnej walki naszych obu partii robotniczych, jak również narady i wymiana doświadczeń pedagogów obu krajów dla polepszenia pracy w praktyce szkolnej, które już prowadzone są w obwodach granicznych.

W podpisanych przed kilku tygodniami planie współpracy między Ministerstwem Oświaty i Wychowania PRL ustalono wielostronne wzajemne prace związane z obchodami 25-lecia istnienia NRD i 30 rocznicy wyzwolenia Polski. Między innymi przewidziane są: dalszy rozwój stosunków między zespołami szkolnymi obu krajów poprzez przedstawienie, jak otacza się pamięcią rewolucyjne tradycje klasy robotniczej w obu krajach; porównywanie osiągnięć szkolnych; organizowanie zawodów sportowych, imprez kulturalnych itd.

Przewidziane są również wielostronne formy działania dla doskonalenia kwalifikacji kadr, w szczególności nauczycieli języka niemieckiego i języka polskiego. Zarysowuje się wiele możliwości dalszego wzmocnienia współpracy i wymiany doświadczeń w zakresie podstawowych problemów systemów oświatowych w naszych krajach.

Ważnym wkładem w tę dziedzinę będzie II Konferencja Pedagogiczna krajów socjalistycznych, która zorganizowana zostanie w tym roku w NRD i która zajmie się wypracowaniem zasad komunistycznego wychowania.

Jesteśmy zgodni z polskimi towarzyszami, że wykorzystamy wszystkie możliwości, aby na bazie dwustronnych stosunków rozwijać wielostronną współpracę wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty we wszystkich dziedzinach życia. Można zatem — zgodnie z prawdą — stwierdzić, że w dalszym ciągu wykorzystywać będziemy ścisłą braterską współpracę między naszymi krajami, opartą na podstawach marksizmu-leninizmu, aby naszą młodzież wychować w duchu marksizmu-leninizmu, w nierozdzielnej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi państwami wspólnoty socjalistycznej, że rewolucyjne tradycje ruchu robotniczego naszych narodów jeszcze pełniej wykorzystamy przy wychowywaniu młodzieży, aby dorastające pokolenie w obu naszych krajach wychowywało się w duchu przyjaźni i braterstwa między narodem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i narodem polskim.

Edukacja ustawiczna jest jednym z tych węzłowych problemów, które od kilku lat koncentrują na sobie uwagę oświatowców — i nie tylko oświatowców — całego świata. Dla wszystkich bowiem ludzi — orientujących się choćby pobieżnie w złożonych zagadnieniach współczesnej gospodarki, nauki i kultury, w skomplikowanych układach życia społecznego, dla wszystkich zdających sobie sprawę z tempa, w jakim rozwija się technika, narasta (ilościowo i jakościowo) wiedza — staje się oczywiste, że nie ma i już nie będzie takiego systemu szkolnego, który raz na zawsze wyposażyby absolwenta w dostateczny zasób wiedzy i umiejętności.

Czasy, kiedy świadectwo szkolne, a tym bardziej dyplom uniwersytecki dawały wieczysty „patent na wiedzę” na określonym poziomie, należą do definitywnie do przeszłości. I nie jest sprawą przypadku, że znany „Rapport Faure’a”, raport o stanie i potrzebach oświaty na świecie sporządzony na zlecenie UNESCO, nosi tytuł „Uczyć się, by być”, a więc że w tytule tym nie użyto formy czasu dokonanego, lecz formy trwającej. Bo tak właśnie należy rozumieć dziś sprawę edukacji.

To powszechne zrozumienie potrzeby edukacji permanentnej, powszech-

„SZKOŁA I EDUKACJA PERMANENTNA”

na zgoda co do konieczności jej realizacji w praktyce — nie oznacza, iż panuje już całkowita jasność, co do form tej realizacji, jak również całkowita jasność co do miejsca, jakie w tym globalnym systemie kształcenia powszechnego i ustawicznego zajmować powinna szkoła, co do roli, jaką powinna pełnić. Jedno jest pewne, iż musi to być miejsce poczesne i rola wiodąca. Ale znaki zapytania dotyczą zarówno zakresu i charakteru treści programowych, które szkoła — jako ogniwo ogólnego systemu kształcenia permanentnego — powinna młodzieży przekazywać, jak i metod pracy, stosunku między uczeniem a przygotowywaniem do samokształcenia.

Jesteśmy w trakcie przygotowywania się do reformy systemu oświaty, projekty ustawy są już przedmiotem prac resortu. Wiadomo, że ustawa ta nie może być tworzona w oderwaniu od problemu oświaty powszechnej i ustawicznej, co zresztą jasno wynika, i ze wskazania Komitetu Ekspertów, a zatem, że pytania o rolę i miejsce szkoły stają się dla nas w tej chwili pytaniami podstawowymi, palącymi.

Dlatego też tak szczególnej wagi nabiera przygotowywane — pod auspicjami Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższe-

go i Techniki, Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, CRZZ, ZG ZNP, Krajowego Komitetu UNESCO oraz redakcji „Trybuny Ludu” i „Głosu Nauczycielskiego” symposium naukowe na temat „Szkoła i edukacja permanentna”. Celem symposium będzie ustalenie konsekwencji założeń oświaty ustawicznej dla systemu szkolnego.

W programie symposium przewiduje się omówienie takich problemów jak: „Istota i źródło edukacji permanentnej, jej uwarunkowania biopsychologiczne, cele nauczania i wychowania w świetle założeń ciągłości kształcenia się”; „Konsekwencje założeń edukacji ustawicznej dla programów szkolnych, organizacji i metod nauczania w systemie szkolnym, dydaktycznego wyposażenia szkoły, kształcenia nauczycieli”;

„Uczelnie wyższe w perspektywach ciągłości kształcenia się, rola towarzystw naukowych i insty-

tucji upowszechniania wiedzy, rola środków masowego przekazu (książka, radio, prasa, telewizja, film, teatr)”; „Kształcenie zawodowe w świetle założeń ciągłości kształcenia oraz rola zakładu pracy jako ośrodka ustawicznego poszerzania i modernizacji kwalifikacji”.

W symposium, które odbędzie się w początkach czerwca br., weźmie udział około 80 specjalistów różnych dyscyplin naukowych, przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, a także około 10 specjalistów z zagranicy, głównie z tych komitetów krajowych UNESCO, które podjęły już u siebie problemy kształcenia ustawicznego i mają na ten temat coś istotnego do zaprezentowania.

Podobne zresztą kryteria decydować będą przy doborze wszystkich uczestników narady, chodzi bowiem o to, aby zgromadzić ludzi mających już określony dorobek, mogących

wnieść bardzo konkretny wkład do tego, wyłącznie roboczo traktowanego symposium, którego wyniki posłużą muszą przy pracach nad projektem ustawy o reformie systemu oświaty.

Trzeba sobie z góry powiedzieć, że problemy będące przedmiotem narady nie są łatwe i trudno oczekiwać, aby symposium rozstrzygnęło wszystkie wątpliwości związane z edukacją ustawiczną, odpowiedziało na wszystkie rodzące się pytania. Choćby dlatego, że nie ma bodajże takiej dziedziny życia, takiej gałęzi gospodarki czy kultury, która uwolniona byłaby od próby ustalenia swego miejsca i swego udziału w kształceniu ustawicznym. Dlatego tym razem wybrano tylko jeden z wielu — zaszczepiających się wzajemnie — problemów. Niewątpliwie jednak problem najistotniejszy i najtrudniejszy. Jeśli więc wyniki symposium sprzostają oczekiwaniom — będzie to też niezwykle istotny wkład, jaki kraj nasz wnieśnie do prac podejmowanych przez UNESCO. (kr)

(Dokończenie ze str. 1)

REALIZACJA UCHWAŁY XI KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZNP

Wszystkie zasygnalizowane wyżej procesy i wydarzenia znalazły swe odbicie w działalności naszej organizacji związkowej, w toku realizacji zadań, nakreślonych w uchwale XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

W celu stworzenia optymalnych warunków wykonania postanowień uchwały opracowany został i zatwierdzony przez Sekretariat ZG w czerwcu ubiegłego roku, program realizacji uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

Wnioski zjazdowe były przedmiotem analizy na posiedzeniu Prezydium ZG i zostały przekazane adresatom. Szczególnie dużo wniosków dotyczyło spraw pozostających w gestii obu resortów. Ministerstwa ustosunkowały się do wszystkich wniosków i przekazały Zarządowi Głównemu materiał prezentujący stanowisko resortów wobec poszczególnych problemów. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przesłało również odpowiedzi bezpośrednio do wnioskodawców.

Ogromną większość wniosków uznano za słuszne i zasadne, a poruszane w nich sprawy bądź znajdują się już obecnie w programie działania resortów, bądź też uwzględnione zostaną w przyszłości, gdy zaistnieją odpowiednie ku temu warunki. Odnosi się to zwłaszcza do wniosków dotyczących problemów pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Nasz program 1974

UDZIAŁ ZNP W KSZTAŁTOWANIU POLITYKI OŚWIATOWEJ

Ogniwa i instancje Związku wniosły poważny wkład w dyskusję nad Raportem Komitetu Ekspertów zarówno w sensie wysiłku organizatorskiego, jak też zgerodzenia obfitego i wartościowego materiału merytorycznego w postaci opinii i wniosków, formułowanych na zebraniach kolektywów nauczycielskich w szkołach, na posiedzeniach instancji ZNP i sekcji związkowych, w dyskusjach problemowych, obejmujących również kręgi pozanauczycielskie. Rejestry wniosków i propozycji przekazane zostały władzom oświatowym i politycznym; stały się one cenną pomocą w wypracowywaniu generalnych i szczegółowych rozwiązań.

Jednym z węzłowych problemów doskonalenia pracy szkoły jest podnoszenie poziomu wiedzy i kwalifikacji nauczycieli. Zarząd Główny uczestniczył w wypracowywaniu koncepcji kształcenia i doskonalenia nauczycieli na poziomie szkoły wyższej. Ogół członków ZNP z zadowoleniem przyjął uchwałę wspólnego kolegium obu resortów, z dnia 15 stycznia 1973 roku, w sprawie koncepcji, zasad i form kształcenia, doskonalenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli. Uchwała stwarzała pretekst realizacji postulatów, z którym od lat występował Związek Nauczycielstwa Polskiego, zapewnienia wysoko kwalifikowanych kadr pedagogicznych szkołom i placówkom oświatowo-wychowawczym wszystkich typów i specjalności.

W pracach organizacyjno-przygotowawczych aktywny udział brały ogniwa ZNP, zwłaszcza w działalności komisji kwalifikacyjnych i ustalania kolejności podejmowania studiów przez poszczególnych nauczycieli. Organizacja nasza uznała także za swój obowiązek rozwijanie różnorodnych form pomocy dla nauczycieli, zwłaszcza w zapewnieniu studiującym miejsce noclegowe w ośrodkach akademickich w okresie sesji i konsultacji, ułatwianiu dostępu do podręczników i publikacji, organizowanie punktów konsultacyjnych. Kontynuowanie oraz rozszerzanie działań i inicjatyw w tym zakresie uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań.

Istotną rolę w podnoszeniu wiedzy społeczno-politycznej oraz w kształtowaniu socjalistycznej świadomości nauczycieli odgrywa doskonalenie ideowo-pedagogiczne. Zgodnie z uchwałą XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP opracowano — w uzgodnieniu z resortem oświaty i wychowania — nową koncepcję pracy ideowo-pedagogicznej. Plenum ZG w dniu 16 kwietnia 1973 roku przyjęło uchwałę w sprawie kierunków, treści i organizacji pracy ideowo-pedagogicznej ZNP. Formy organizacji doskonalenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli określone zostały

wspólnymi wytycznymi Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego ZNP z dnia 8 listopada 1973 roku.

W opraciu o te wytyczne rozpoczęto w bieżącym roku szkolnym powszechne doskonalenie ideowo-pedagogiczne nauczycieli, realizowane na konferencjach szkoleniowych, których organizatorami są rady zakładowe i ogniska ZNP oraz organizacje partyjne w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych.

Konferencje kontynuują dobre tradycje związkowego szkolenia oraz wykorzystują doświadczenia organizacji partyjnych w zakresie pracy ideowej z nauczycielami.

Nasz program 1974

Porozumienie jest dokumentem o doniosłym znaczeniu. Stanowi ono ważny instrument, który dajemy do ręki aktywnym związkowemu, mając na uwadze przede wszystkim działy rad zakładowych. Jesteśmy przekonani, że będzie on służył utrwalaniu tradycji naszej współpracy z władzami oświatowymi dla dobra szkoły i nauczyciela.

REALIZACJA POLITYKI SOCJALNEJ

Wspólną troską władz szkolnych i Związku oraz ważną płaszczyzną naszego współdziałania jest realizacja polityki socjalnej. W ostatnim okresie zmieniło się zasadniczo ustrójowanie materialne pracowników oświaty i nauki. Wpłynęła na to przede wszystkim podwyżka płac nauczycieli i nauczycieli akademickich, której drugi etap realizowany był od września ubiegłego roku. Również od września 1973 roku weszły w życie nowe zasady wynagradzania pracowników administracji szkolnej, gospodarce i obsługi oraz pracowników szkół wyższych i instytutów badawczych nie będących nauczycielami akademickimi. Był to pierwszy etap regulacji uposażeń tych grup pracowniczych. Nowy system płac, podwyższając dorocznie uposażenia pracowników, stwarza jednocześnie szerokie możliwości awansu w zależności od kwalifikacji i jakości wykonywanej pracy.

Jednocześnie uregulowano szereg spraw związanych ze statusem prawnym tych grup pracowniczych.

Ogromnym osiągnięciem, przyjętym z najwyższym uznaniem przez środowisko nauczycielskie, jest wydatna poprawa sytuacji materialnej nauczycieli-emerytów tzw. starego portfela przez wprowadzenie na mocy uchwały Prezydium Rządu zasadów dla osób pobierających emeryturę lub rentę niższą od 1800 zł.

Została w ten sposób usunięta jedna z podstawowych bolączek środowiska nauczycielskiego.

Decyzja ta ma również duże znaczenie społeczne, stanowi bowiem jeszcze jeden wyraz troski władz o podniesienie rangi zawodu nauczycielskiego.

Dalszy postęp osiągnięty w ubiegłym roku w zakresie organizacji wypoczynku i leczenia członków ZNP. W okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia 1973 roku z różnych form wczasów i leczenia skorzystało 142 tys. osób (łącznie w domach ZNP, PPU i FWP), podczas gdy w analogicznym okresie roku 1972 — 134 tys. osób.

Zasadnicze zmiany ilościowe i jakościowe w tej dziedzinie będą możliwe po uruchomieniu środków funduszu socjalnego, które — zgodnie z ustaleniami międzyresortami i Związkiem, opartymi na rozoznaniu potrzeb środowiska nauczycielskiego — przeznaczone zostaną w znacznej części na rozwój wczasów i lecznictwa. Nie zwalnia to naszej organizacji od kontynuowania działań mających na celu rozbudowę związkowej bazy wypoczynkowej i leczniczej.

Nasz majątek trwały powiększył się w ubiegłym roku o nowy, piękny obiekt. Jest nim sanatorium w Szczawnicy na 112 miejsc, wybudowane kosztem 31.062 tys. zł. Sanatorium leczy schorzenia górnych dróg oddechowych, a więc choroby należące do najczęściej spotykanych w środowisku nauczycielskim.

Zadania swe organizacja nasza w bieżącym roku realizuje w dwustopniowej strukturze. Decyzje o powołaniu w miejsce zarządów okręgów oddziałów ZG przy WRZZ i utworzeniu Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych podjęliśmy z przeświadczeniem, że będą one służyć u-

KIERUNKI DZIAŁANIA W ROKU 1974

Przedstawienie powyższych faktów stanowi próbę podsumowania realizacji uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i charakterystyki działalności Związku w 1973 roku. W roku bieżącym organizacja nasza — kontynuując w zasadzie wszystkie podstawowe kierunki działania, które wytycza uchwała — musi dążyć przede wszystkim do podniesienia sprawności i efektywności działania podstawowych ogniw ZNP: ognisk i zakładowych organizacji związkowych. Ta myśl przyświecała nam przy formułowaniu programu pracy Zarządu Głównego. Ma on bowiem spełnić inspirującą rolę wobec tych ogniw, będąc jednocześnie dyrektywą i podstawową wytyczną w formułowaniu zadań, dostosowanych do potrzeb i możliwości środowisk.

Wiele spraw zawartych w programie będzie przedmiotem wspólnego działania władz administracyjnych i związkowych. Dlatego wielką wagę przywiązujemy do pełnego wdrożenia zasad współdziałania, określonych Porozumieniem Ministra Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego z dnia 29 grudnia 1973 roku.

Nasze współdziałanie z administracją powinno konsekwentnie zmierzać do mobilizacji wszystkich sił i rezerw dla urzeczywistnienia programu partii, uczynienia ze szkół społecznych wzorców dobrej roboty, ideowego zaangażowania, głębokiego koleżeństwa połączonego z przywiązannością do realizacji zadań.

Pragniemy, aby popularyzacja treści porozumienia doprowadziła do utrwalenia w świadomości i respektowania w praktycznym działaniu przedstawicieli administracji szkolnej oraz aktywno związkowego zasady, w myśl której organizacja związkowa ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek wypowiadać się we wszystkich sprawach dotyczących pracowników, pełnić rolę pośrednika między pracownikiem a organem władzy, być mediatorem w przypadku konfliktów. Od ogniw związkowych, zwłaszcza podstawowych, oczekiwano należy więcej ofensywności i inicjatyw w zapewnieniu sobie tej pozycji, której zajęcie umożliwiającą mu obowiązujące prawa i przepisy, tej roli, którą mogą i powinny odgrywać.

Zadaniem ogniw podstawowych i terenowych organów administracji szkolnej jest wzbogacenie dotychczas stosowanych form i metod współdziałania, wypracowanie dostosowanych do potrzeb i możliwości własnego terenu sposobów wspólnego podejmowania zadań oświatowo-wychowawczych i socjalnych oraz pełnej realizacji naszego wspólnego celu, jakim jest dobro szkoły i nauczyciela.

Za jedno z najważniejszych zadań, w bieżącym roku uznajemy podpisanie i wdrożenie porozumienia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Zarządu Głównego ZNP o współdziałaniu władz uczelni i instytutów naukowych z instancjami Związku.

Treść programu działania Zarządu Głównego ZNP wynika z uchwały VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji Partyjnej, VII Kongresu Związków Zawodowych, XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

Pierwsza grupa ujętych w programie celów i zadań dotyczy udziału ZNP w realizacji wytycznej przez partię strategii przyspieszonego rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, której częścią składową jest program doniosłych przemian oświatowych oraz zwiększanie roli nauki jako jednej z merytorycznych sił postępu techniczno-ekonomicznego i społecznego.

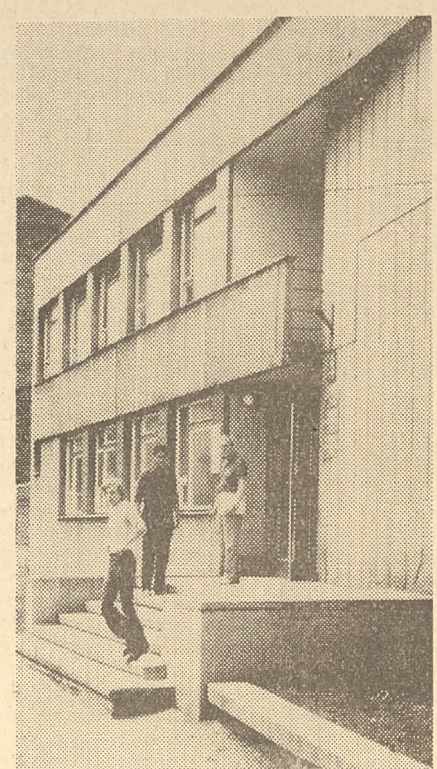
Grupa druga — dotyczy reprezentowania interesów i zaspokajania potrzeb pracowniczych.

Grupa trzecia — obejmuje doskonalenie systemu działania ZNP w warunkach dwustopniowej struktury organizacyjnej.

Nasz udział w realizacji polityki oświatowej wyrażać się będzie przede wszystkim w przygotowywaniu warunków do reformy systemu oświaty. Jako Zarząd Główny musimy wnieść swój wkład w wypracowywanie rozwiązań generalnych. Jest to również szerokie pole do działania dla ogniw podstawowych. W szczególności chodzi o udział w planowaniu na szczeblu powiatu i szkoły oraz poszukiwaniu lokalnych rezerw umożliwiających podjęcie nowych zadań.

Rady zakładowe wyższych uczelni powinny w centrum swego zainteresowania postawić problemy rozwoju nauki i wzrostu jej udziału w przyspieszaniu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Działalność ZNP w szkolnictwie wyższym proponujemy uczynić przedmiotem obrad Plenum ZG w IV kwartale br.

Niezbędny jest udział ogniw i instancji ZNP w wywalaniu inicjatyw i podejmowaniu kompleksowych działań, zmierzających do podnoszenia poziomu szkół i u-



Dom Nauczyciela w Działdowie. Fot.: Cz. Górski

nowocześnieściu warsztatu pracy każdego nauczyciela. Proponujemy w bieżącym roku rozwinięcie współzawodniczenia ognisk, którego celem będzie zwiększenie ich udziału w poszukiwaniu i wdrażaniu form doskonalenia bieżącej pracy szkół.

Pragniemy przy ustalaniu zasad współzawodniczenia oprzeć się na dojrzałych doświadczeniach ogniw związkowych w tym zakresie.

Jednym z najważniejszych zadań, które musi być podjęte w ogniskach i radach zakładowych, jest troska o socjalistyczną kulturę pracy i współzawodniczenia w szkołach, placówkach oświatowych i naukowych. W tej dziedzinie organizacja związkowa ma wiele do zrobienia. Ogniwa związkowe powinny brać na siebie odpowiedzialność za atmosferę pracy w zespołach nauczycielskich, podejmować działania zmierzające do seodpiewowania kolektywów, kształtowania stosunków międzyuczelnianych na gruncie życzliwości, gotowości do koleżeńskich pomocy, dobrze pojętej solidarności oraz współodpowiedzialności za efekty pracy i dobre imię szkoły i nauczyciela.

Proponujemy, by zespół zagadnień związanych ze społeczno-zawodową funkcją i etyką nauczyciela oraz pracownika nauki był tematem jednej z ogólnokrajowych narad związkowych.

Problemy podnoszenia poziomu wiedzy ogólnej i zawodowej oraz kultury nauczycieli uwzględnione zostały w programie w kilku aspektach. Przede wszystkim zamierzamy podjąć na posiedzeniu Plenum ZG w III kwartale próbę oceny aktualnej sytuacji w doskonaleniu czynnych nauczycieli w szkołach wyższych, z punktu widzenia programów, efektywności kształcenia i warunków stwarzanych do kształcenia się nauczycieli. Sformułujemy na tej podstawie wnioski i postulaty, które przedłożymy władzom szkolnym i które posłużą naszej organizacji do podjęcia

niezbędnych działań w celu rozszerzenia pomocy dla nauczycieli studiujących. Jednocześnie sami musimy stawiać sobie ciałe pytanie: w jaki sposób efektywnie pomagać nauczycielom podnoszącym swe kwalifikacje.

Rozszerzać będziemy i wzbogacać treści i formy związkowej pracy ideowo-pedagogicznej z nauczycielami, zarówno ujęte w organizacyjne formy szkolenia partyjno-związkowego, jak też rozumiane jako szeroki ruch intelektualny wśród nauczycieli, rozbudzanie ich zainteresowań.

Sprawą o doniosłym znaczeniu jest systematyczna poprawa warunków pracy nauczycieli i wychowawców. Na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego zamierzamy podjąć ocenę stanu i potrzeb w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w szkolnictwie, aby w oparciu o tę analizę formułować aktualne zadania ogniw ZNP oraz związkowej inspekcji pracy.

Możliwość pełniejszego zaspokajania potrzeb socjalnych pracowników oświaty i nauki powstały po utworzeniu fundusów socjalnego i mieszkaniowego. Generalnie biorąc fakt ten spowodować musi zasadnicze zmiany w podziale zadań między administracją i Związkiem. W nowej sytuacji polityka socjalna przestaje być wyłącznie domeną Związku. Obowiązki pracodawcy powiększają się o obszerną dziedzinę spraw socjalnych.

Do czasu pełnego przejścia spraw socjalnych przez służby resortowe, Związek kontynuować będzie wszystkie formy usług i świadczeń na rzecz swych członków. Musimy w najbliższym czasie wspólnie z administracją podjąć prace nad ustaleniem optymalnych zasad gospodarowania funduszem socjalnym i mieszkaniowym będzie przedmiotem obrad Plenum ZG w III kwartale.

Istotnym zagadnieniem w działalności wszystkich ogniw i instancji związkowych jest czuwanie nad przestrzeganiem socjalistycznej praworządności. Jest to w naszym środowisku przede wszystkim troska o właściwe wdrażanie i przestrzeganie postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Na forum Zarządu Głównego dokonamy analizy realizacji postanowień Karty w oparciu o opinie instancji i członków ZNP. Z oceną sytuacji i wnioskami zapoznamy władze obu resortów, aby wspólnie z nimi eliminować braki i niedociągnięcia w tym zakresie.

Węzłowym problemem w naszej pracy jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek — doskonalenie systemu działania ZNP. W nowej strukturze organizacyjnej wzrastają zadania i kompetencje rad zakładowych. W ślad za tym musi uierać się ich ranga i autorytet, zwiększać rzeczywisty udział w rozstrzyganiu problemów oświatowo-wychowawczych i naukowych oraz spraw pracowniczych na terenie swego działania.

Mamy nadzieję, że w bieżącym roku zdolamy doprowadzić do wzmocnienia kadrowego rad przez zastosowanie w naszym Związku zasad urlopowania obowiązujących w całym ruchu zawodowym. W najbliższym czasie przedłożymy Plenum ZG zaktualizowane wytyczne dla rad zakładowych i zarządów ognisk. Jednocześnie musimy podjąć kompleksowe działania zmierzające do stworzenia systemu bezpośredniej wlezi Zarządu Głównego z radami zakładowymi w celu udzielania im maksymalnej pomocy zarówno w sensie inspirowania, koordynowania ich działalności, jak też doradztwa w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

W roku bieżącym uroczystości obchodzić będziemy 30-lecie Polski Ludowej. Będzie to okazja do podsumowania osiągnięć naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia, okazja do spojrzenia na przebyta drogę, aby w oparciu o doświadczenia przeszłości i dorobek społeczno-gospodarczy śmiało spojrzeć w przyszłość, lepiej urzeczywistniać program dalszego socjalistycznego rozwoju kraju.

Nie może zabraknąć udziału ogniw i instancji ZNP w obchodach 30-lecia, zwłaszcza w środowiskach lokalnych. Powinniśmy problem ten szeroko uwzględnić również w pracy wewnętrznej, podjęć próbę podsumowania dorobku naszej organizacji w ciągu 30-letniej służby socjalistycznej oświacie i nauczycielowi.

Program działania Zarządu Głównego ZNP znajduje zabezpieczenie finansowe w postaci budżetu na rok 1974).

dr BOLESŁAW GRZEŚ

* Sprawom budżetu ZNP poświęcamy oddzielny artykuł.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP został, wraz z planem merytorycznej działalności, zaakceptowany projekt budżetu na rok 1974.

DOCHODY BUDŻETOWE

Podstawowe źródło dochodów budżetowych rad zakładowych i Zarządu Głównego stanowi nadatka członkowska, która zwiększa się w porównaniu do zatwierdzonych wpływów z 1973 roku o kwotę 24 290,0 tys. złotych, tj. o 15 proc. Na pozostałe dochody budżetowe składają się:

a) w budżecie Zarządu Głównego ZNP:

Kierunek działalności	Wydatki w r. 1973 w tys. zł.	Planuje się na rok 1974 w tys. zł.	Wskaźnik proc.
Działalność socjalna	74 159,6	101 150,8	142,1
Działalność kulturalno-oświatowa	18 172,2	24 186,5	135,1
Wychowanie fizyczne i sport	4 384,9	6 072,5	139,5
Działalność organizacyjna	31 058,4	38 542,3	124,1
Działalność inspekcji Pracy	1 945,1	2 467,9	126,8

TABELA NR 2

Plenum Zarządu Głównego podjęło decyzję, aby od 1 kwietnia bieżącego roku zwiększyć udział rad zakładowych w ogólnych dochodach ze składki członkowskiej. Nie zmieniony zostaje udział w składkach funduszu inwestycyjnego (10 proc.), natomiast zmniejszeniu ulega udział Zarządu Głównego.

Zastosowanie nowego podziału składki przyniesie dalszy znaczny wzrost środków pozostających do dyspozycji rad zakładowych.

TABELA NR 1

Instancje i ogniwa	Udział w proc. w składce	Udział w tys. złotych	Różnica
- fundusze	1973 1974	1973 1974	
Rady zakładowe składka od emerytów 100 proc.	- -	2 118,5 3 329,1	+1 210,6
Składka od pracowników bezpośrednio	50,0	60,0 79 135,6	113 263,1 +34 127,5
Składka od pracowników w formie dotacji wynagrodzeń, dotacji na fundusze środowiskowy i kulturalno-oświatowy	10,0	10,0 15 627,1	18 877,4 +3 250,1
Oddziały ZG w województwach	17,0	4,4 26 849,5	8 265,3 +18 582,2
Zarząd Główny	7,7	7,2 12 189,7	13 641,6 +1 451,9
Rezerwa	0,3	0,4 445,3	724,7 + 279,4
Fundusz inwestycyjny	10,0	10,0 15 793,8	18 877,2 +3 083,4
Razem	95,0	95,0 152 159,5	176 999,2 +43 422,8

(w)

TEMATYKA NARAD KRAJOWYCH

— Adaptacja społeczno-zawodowa młodych nauczycieli (narada organizowana wspólnie z Zarządem Głównym ZMS).

— Rola nauk pedagogicznych w kształceniu nauczycieli i doskonaleniu ich pracy.

— Współczesne problemy funkcji zawodowo-społecznej i etyki nauczyciela oraz pracownika nau-

- Styczeń**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
 - 2. Realizacja funduszu socjalnego i mieszkaniowego.
- II KWARTAŁ**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
- III KWARTAŁ**
 - 1. Doksztalcanie nauczycieli pracujących — wstępna ocena i wnioski.
 - 2. Realizacja funduszu socjalnego i mieszkaniowego.
- IV KWARTAŁ**
 - 1. Działalność ZNP w szkolnictwie wyższym.
 - 2. Program pracy i budżet ZNP na rok 1975.
- PREZYDIUM ZG ZNP**
 - 1. Informacja o planie i budżecie resortu oświaty i wychowania
- Kwiecień**
 - 1. Stan realizacji uchwały Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania w sprawie planów zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb nauczycieli.
 - 2. Program doskonalenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli w roku szkolnym 1974/75.
 - 3. Sprawozdanie finansowe ZNP za rok 1973.
- Maj**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
 - 2. Wybrane problemy pracy i życia pracowników gospodarczych i obsługi.
- Czerwiec**
 - 1. Udział ZNP w realizacji programu stopniowego upowszechnienia wykształcenia średniego.
 - 2. Sprawozdanie finansowo-statystyczne PKZZ za rok 1973.
 - 3. Wyniki kontroli agend związkowych w roku 1973.
- Sierpień**
 - 1. Kształcenie nauczycieli pracujących. Wstępna ocena i wnioski.
- Wrzesień**
 - 1. Działalność rad zakładowych w województwie wrocławskim (posiedzenie wyjazdowe z udziałem prezesów rad zakładowych).
 - 2. Stan realizacji uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.
 - 3. Ocena szkolenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli w roku szkolnym 1973/74.
- Październik**
 - 1. Program pracy z aktywnym ZNP.
- Listopad**
 - 1. Działalność ZNP w szkolnictwie wyższym.
 - 2. Koncepcja działalności kulturalnej i turystyczno-sportowej ZNP.
- Grudzień**
 - 1. Program pracy i budżet ZNP na rok 1975.
 - 2. Statut i zakres działania Biblioteki Zarządu Głównego ZNP.

TEMATYKA POSIEDZEŃ

- ZARZĄD GŁÓWNEGO ZNP**
 - I KWARTAŁ**
 - 1. Stan oraz potrzeby bezpieczeństwa i higieny pracy w szkolnictwie
 - 2. Wytyczne Zarządu Głównego ZNP w sprawie roli, uprawnień i zadań rad zakładowych.
 - II KWARTAŁ**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
 - III KWARTAŁ**
 - 1. Doksztalcanie nauczycieli pracujących — wstępna ocena i wnioski.
 - 2. Realizacja funduszu socjalnego i mieszkaniowego.
 - IV KWARTAŁ**
 - 1. Działalność ZNP w szkolnictwie wyższym.
 - 2. Program pracy i budżet ZNP na rok 1975.
 - PREZYDIUM ZG ZNP**
 - 1. Informacja o planie i budżecie resortu oświaty i wychowania
 - Styczeń**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
 - 2. Wybrane problemy pracy i życia pracowników gospodarczych i obsługi.
 - Kwiecień**
 - 1. Stan realizacji uchwały Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania w sprawie planów zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb nauczycieli.
 - 2. Program doskonalenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli w roku szkolnym 1974/75.
 - 3. Sprawozdanie finansowe ZNP za rok 1973.
 - Maj**
 - 1. Stan realizacji postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.
 - 2. Wybrane problemy pracy i życia pracowników gospodarczych i obsługi.
 - Czerwiec**
 - 1. Udział ZNP w realizacji programu stopniowego upowszechnienia wykształcenia średniego.
 - 2. Sprawozdanie finansowo-statystyczne PKZZ za rok 1973.
 - 3. Wyniki kontroli agend związkowych w roku 1973.
 - Sierpień**
 - 1. Kształcenie nauczycieli pracujących. Wstępna ocena i wnioski.
 - Wrzesień**
 - 1. Działalność rad zakładowych w województwie wrocławskim (posiedzenie wyjazdowe z udziałem prezesów rad zakładowych).
 - 2. Stan realizacji uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.
 - 3. Ocena szkolenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli w roku szkolnym 1973/74.
 - Październik**
 - 1. Program pracy z aktywnym ZNP.
 - Listopad**
 - 1. Działalność ZNP w szkolnictwie wyższym.
 - 2. Koncepcja działalności kulturalnej i turystyczno-sportowej ZNP.
 - Grudzień**
 - 1. Program pracy i budżet ZNP na rok 1975.
 - 2. Statut i zakres działania Biblioteki Zarządu Głównego ZNP.

Szkoła zagregowała Ministerstwo Oświaty i Wychowania na podjęcie kierunkowych decyzji w sprawie dalszego rozwoju oświaty w Polsce Ludowej. Razem z ukazaniem się uchwały sejmowej z dnia 13 października 1973 r. w sprawie systemu edukacji narodowej — wydano „Program stopniowego upowszechniania wykształcenia średniego i reformy systemu edukacji narodowej”, PZWS, Warszawa 1973 r.

Reforma szkolna jest długotrwałym procesem przechodzenia od starych form do nowych. W początkowej fazie te stare formy istnieją realnie, ten, jako rzeczywistość i nauka, a te nowe dopiero się rodzą w naszych myślach jako koncepcja i program. Rzecz w tym, aby ta wizja nowego kształtu oświaty nabrała takiej wyrazistości, która zniewalałaby do czynu. Powinniśmy zatem reformę zaczynać od kształtowania obrazu przyszłości, jak to będzie wyglądało i funkcjonowało nowy, zreformowany system oświaty i jak na tym tle rysuje się konkretny obraz naszej szkoły i obraz naszej w niej roli.

„Program...” jest książeczką o dużej doniosłości społecznej, a dla nas, nauczycieli, stanowi wskazanie, jak przygotować się do tych przeobrażeń i jaki ma być w nich nasz udział. Zwłaszcza treść tego programu musi być przez nas przyjęta, rozwinęta i przystosowana do naszych warunków i zadań w przyszłości. Widzenie nowego kształtu szkoły pozwoli nam niejako „po drodze” wprowadzać stopniowo oczekiwane zmiany.

PROF. DR JÓZEF KOZŁOWSKI

REFLEKSJE NAD LEKTURĄ „CZERWONEJ KSIĄŻECZKI”

PRAWO DO ROZWOJU

Badając takie czy inne narzędzie lub instytucję, stawiamy zwykłe pytanie, do czego służy lub komu? Pytanie to bowiem przesądza wszelkie inne kwestie, które są konsekwencją przyjętych założeń. Odpowiedź jest prosta. Najwyższą wartością dla naszego ustroju społecznego jest człowiek. I to człowiek bez jakichkolwiek dodatkowych określeń i przymiotników. Każdy człowiek ma to samo prawo do oświaty, to znaczy do rozwoju swoich możliwości. „Wychowanie ma służyć wszechstronnemu rozwojowi młodych pokoleń”.

Ale rozwój dla samego rozwoju nie ma sensu. Rozwój jest zawsze tendencją ukierunkowaną, zmierzającą ku czemuś. Substancja, na której dokonuje się rozwój i która zarazem nadaje mu kierunek, jest społeczeństwo. Człowiek poza społeczeństwem niewiele znać. W społeczeństwie dopiero znajduje swoje miejsce i warunki dla rozwoju.

W „Programie stopniowego upowszechniania...” cele kształcenia i wychowania zostały potraktowane jedynie od strony instrumentalnej. Szczegółowo rozwinęto trzy działy: rozwój intelektualny, przygotowanie do działalności praktycznej oraz kształtowanie postaw i emocjonalne związanie z zasadami budownictwa socjalistycznego. Są słabo podkreślono rozwój fizyczny dziecka i jego rozwój społeczny.

Ponadto brak w tym punkcie wskazania celów kierunkowych, a więc tych wartości, ku którym ten rozwój osobowości ma zmierzać. Wprawdzie we wstępie, na str. 3, autorzy powołują się na Uchwałę VI Zjazdu PZPR: „Zadaniem szkoły jest również wpajanie wartości ideologii socjalistycznej — patriotyzmu i internacjonalizmu, socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego, kształtowania wrażliwości

OSOBY UCZNIA

Właściwie te dwa zadania należy traktować łącznie, nie można bowiem jednostki odrywać od społeczeństwa. Jednostka jest zawsze wytworem swego środowiska i społeczeństwa, a społeczeństwo znowu, wprawdzie nie jest sumą jednostek, ich zbiorem, ale jest przez te jednostki reprezentowane i kontynuowane dla rozwoju.

OD SELEKCJI DO ORIENTACJI

Sprawdzeniem postępowości i demokratyczności szkoły jest to, komu ona służy. Czy jest dla wszystkich, czy tylko dla wybranych, a więc uniwersalność (powszechność) czy ograniczenie edukacji?

W systemie ograniczającym stwarza się wszelkiego rodzaju bariery utrudniające młodzieży dostęp do szkoły i jej ukończenie. Znać są ograniczenia z tytułu urodzenia, pochodzenia społecznego, majątku, wyznania. Nawet, gdy stawia się na uzdolnienia uczniów, to nie zawsze jest to kryterium zupełnie obiektywne. Szkoła ograniczająca działa jak siła segregująca ludzi, podstawowym mechanizmem jej działania jest selekcja odrzucająca.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu pewnego zróżnicowania

osobowości ucznia. Właściwie to dwa zadania należy traktować łącznie, nie można bowiem jednostki odrywać od społeczeństwa. Jednostka jest zawsze wytworem swego środowiska i społeczeństwa, a społeczeństwo znowu, wprawdzie nie jest sumą jednostek, ich zbiorem, ale jest przez te jednostki reprezentowane i kontynuowane dla rozwoju.

W „Programie stopniowego upowszechniania...” cele kształcenia i wychowania zostały potraktowane jedynie od strony instrumentalnej. Szczegółowo rozwinęto trzy działy: rozwój intelektualny, przygotowanie do działalności praktycznej oraz kształtowanie postaw i emocjonalne związanie z zasadami budownictwa socjalistycznego. Są słabo podkreślono rozwój fizyczny dziecka i jego rozwój społeczny.

Ponadto brak w tym punkcie wskazania celów kierunkowych, a więc tych wartości, ku którym ten rozwój osobowości ma zmierzać. Wprawdzie we wstępie, na str. 3, autorzy powołują się na Uchwałę VI Zjazdu PZPR: „Zadaniem szkoły jest również wpajanie wartości ideologii socjalistycznej — patriotyzmu i internacjonalizmu, socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego, kształtowania wrażliwości

Zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu pewnego zróżnicowania

nia uzdolnień i możliwości rozwojowych dziecka. Ale też nie upieramy się przy zasadzie mechanicznej równości, bo prowadzi ona do zanizania poziomu nauki w szkole. I dlatego nasz program zmierza do stworzenia takiego systemu oświaty i wychowania, aby każdemu dziecku dać nie tylko szansę, ale zapewnić zarazem warunki pełnego rozwoju. Leży to zarówno w interesie jednostki, jak i społeczeństwa.

ODFORMALIZOWANIE SZKOŁY

Podstawą kształcenia jest program, treść w nim zawarta. Chodzi o taki program i różne jego warianty, które pozwolą na realizowanie naczelnych założeń. Przewiduje się różnicowanie pionowe (stopnie nauczania) i poziome (kierunki).

W linii pionowej wyróżnia się trzy szczeble: nauczania początkowego, systematycznego i specjalistycznego. Natomiast w układzie poziomym przewiduje się różne odgałęzienia, które są otwarte dla uczniów wymagających innego tempa nauki, innego programu, większej opieki lub pomocy. Na tym polega uniwersalny charakter przyszłej szkoły, że ucznia będzie się kierowało na odpowiednie tory rozwoju, nie przekreślając jego aspiracji życiowych. Niektórzy uczniowie po prostu rozwijają się w innym tempie, mają inne warunki lub zainteresowania i zrozumienie dla nauki, dlatego też ich chce dalszego kształcenia się może być zaspokojona w innych czasie. Przed każdym obywatelom, bez względu na wiek, stoi otwarta droga do wiedzy i nauki.

Interesujące są proponowane rozwiązania programowe. Różnica jest dwa zakresy treści kształcenia, a mianowicie: wspólny (obowiązkowy) i uzupełniający, różnicowany (do wyboru). Na ten wspólny program, obowiązujący wszystkich, składają się te treści, które są warunkiem naszego wzajemnego porozumiewania się, współdziałania i współżycia, a więc język ojczysty, tradycje historyczne i dziedzictwo kulturowe, podstawowa orientacja w zakresie rozwoju przyrody i społeczeństwa oraz produkcji i techniki współczesnej.

Drugi, uzupełniający zakres treści jest do wyboru, uwzględnia zainteresowania i uzdolnienia indywidualne ucznia. Treść tych programów — różnicowanych, grupowana jest wokół tematyki językowej, przyrodniczej, technicznej, matematycznej, społeczno-ekonomicznej, historycznej, estetycznej, zdrowotnej. Oprócz tego, uczeń będzie mógł pogłębiać swoje zainteresowania w różnych kołach i innych formach pracy pozalekcyjnej.

Ten szeroki program orientacji ma ułatwić uczniowi wybór dalszego kierunku kształcenia bądź to w szkole wyższej, bądź też w systemie kształcenia zawodowego. Teraz dopiero nastąpi określenie jego drogi życiowej, ale nie jest to decyzja ostateczna, bo przed każdym człowiekiem stoi możliwość dalszej nauki lub zmiany kierunku.

ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE

„Człowiek kształtuje swoją osobowość przez uczestnictwo w życiu społecznym” (str. 15). Program zakłada jedną działalność i osobowość. Teza to znana i powszechnie uznawana, ale jak ją konkretnie realizować?

Szkola z istoty swej jest organizacją określonych wartości. Ich system jednak musi być rozpatrywany z punktu widzenia potrzeb rozwojowych ucznia i społeczeństwa. W tym aspekcie spełnia ona funkcję opiekuńczą, wychowawczą i kulturową (środowiskową). Sta-

ra się zaspokoić wszystkie potrzeby rozwojowe swoich wychowanków, od podstawowych aż po urabianie i pielęgnowanie potrzeb wyższych oraz wartości kulturalnych.

Praktycznie oznacza to, że szkoła organizuje swoje wewnętrzne życie jako teren różnorodnej, wszechstronnej aktywności uczniów. Wymienia się takie oto dziedziny życia i działalności szkoły: poznawczą, twórczą, artystyczną, organizacyjną, rozrywkową, techniczną, gospodarczo-produkcyjną, sportowo-turystyczną, towarzyską. Z tego oczywiście wynikają poważne konsekwencje organizacyjne, programowe i personalne.

Szkola będzie musiała posiadać znacznie więcej urządzeń aniżeli tylko izby lekcyjne i gabinety przedmiotowe. Budynek szkolny, jego rozwiązania funkcjonalne, urządzenia techniczne i wystrój estetyczny, stanowią ważny czynnik wychowawczy, gdyż to wszystko powinno zniewalać uczniów do właściwego zachowania się oraz pobudzać ich do rozwijania różnych form aktywności. Organizacja dnia i pracy szkolnej powinna także uwzględniać te wszystkie potrzeby ucznia już od momentu jego przybycia do szkoły, a więc rozkładowanie napięcia, nastawienie do pracy, potrzebę ruchu i reakcji, zaspokojenia ciekawości, potrzebę bezpieczeństwa i powodzenia w nauce.

Warunki te muszą korespondować z programem kształcenia i działania szkoły. Bogate życie szkolne nie musi wcale oznaczać nadmiaru zajęć. Rozszerzony program działalności wychowawczej szkoły wymaga odpowiedniego personelu. Przewiduje się wprowadzenie nowego stanowiska pedagoga szkolnego jako organizatora wychowawczej działalności szkoły. Ale on sam jeden nie podał tym obowiązkom i wspierać by musi przez innych. Do pracy wychowawczej włączyć się musi cały personel szkolny, uczniowie i rodzice tworzące zespoły powołane do określonych zadań, np. zespół wychowania zdrowotnego, zespół sportowo-turystyczny, zespół wychowania technicznego. Takie wyspecjalizowane zespoły mogą stanowić żywe ogniska frontu wychowawczego środowiska.

Powodzenie programu wychowawczego szkoły zależy od tego, w jakiej mierze szkoła kształtuje i zaspokaja potrzeby rozwojowe młodzieży. Szkoła będzie dla niej atrakcyjna, jeśli zdoła jej dać to, czego ona potrzebuje: opiekę, ciepłą atmosferę, bezpieczeństwo, wiedzę, radość z twórczego działania i bogate życie organizacyjne. Podstawowym prawem młodzieży jest prawo do wszechstronnego rozwoju: fizycznego, intelektualnego i społeczno-moralnego. Szkoła musi te potrzeby młodzieży zaspokoić.

Nie wstydźmy się określenia „szkoły radosnej”, bo szkoła rzeczywiście powinna być miejscem zabawy, nauki, pracy i twórczej działalności, radości i wesołości przy pracy. Będzie to możliwe, o ile potrafimy młodzieży szkolną włączyć do naszego programu działania i powierzyć jej odpowiednie zadania związane z organizacją życia szkolnego. Koncepcja roli społeczeństwa jest interesująca propozycja przygotowania uczniów do przyszłych obowiązków i funkcji w życiu społecznym i zawodowym.

SYSTEM PRACY SZKOŁY

Tytuł V rozdziału: „Preferowane metody nauczania i wychowa-

nia” może sugerować błędną interpretację, a mianowicie, że istnieją lepsze (skuteczne) i gorsze (mniej skuteczne) metody. Każda metoda jest dobra, jeżeli została w odpowiednim momencie i właściwie zastosowana. Dobry wykład będzie zawsze dobrym wykładem, a kiepska lekcja problemowa będzie marnotrawstwem czasu.

Metodę trzeba traktować jako instrument działania i dlatego nie należy jej łączyć z pozostałymi elementami pracy, to jest z celami, warunkami, treścią nauczania i osobowością nauczyciela. Lepiej zatem mówić o pracy nauczyciela, aniżeli tylko o metodach.

Zgodnie z naczelnym założeniem, że szkoła służy rozwojowi dziecka, wymienia się dla poszczególnych okresów rozwojowych najbardziej przydatne metody pracy dydaktycznej i wychowawczej. Jest to próba dynamicznego ujęcia zagadnienia, bo zawsze się do czegoś nawijamy i to czegoś się zmierzamy. Ale brak tu najważniejszego momentu, brak przejścia od jednego okresu do drugiego. I tak w przedszkolu preferuje się ćwiczenia utrwalające, w klasach programowo najniższych — metody eksponujące, a w klasach wyższych — metody samodzielnego zdobywania informacji i świadomego uczenia się (str. 20).

Z drugiej strony próbuje się wskazywać zadania. Na przykład w przedszkolu: dbałość o rozwój dziecka i troska o należyte przygotowanie do szkoły. To znowu mówi się o skutkach. Na przykład metody eksponujące prowadzą do głębszych przeżyć, a w klasach wyższych metody samodzielnego zdobywania wiedzy prowadzą do opanowania umiejętności praktycznych i teoretycznych. Podaje się również środki, które należy wykorzystywać. Na przykład filmy, przedstawienia teatralne, lekcje radiowe.

Niepełne przedstawienie systemu pracy szkoły i nauczyciela daje błędne wyobrażenie o tej pracy, na przykład, że w przedmiotach humanistycznych należy wykorzystywać wartości emocjonalne, a nie wspomina się wcale o walorach poznawczych. Sprawa wymaga bardziej uporządkowanego ujęcia i wskazania podstaw teoretycznych rozwoju psychicznego i uczenia się.

W tym też aspekcie, należy jeszcze parę słów powiedzieć o



W pracowni biologicznej Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Krasińskiego w Łasku woj. łódzkie.

Foto: Cz. Górski

tw. aktywnych metodach. W gruncie rzeczy, każda metoda wymaga aktywności umysłowej ucznia. Chodzi tylko o to, by nauczyciel był świadomy tego, co na danej lekcji uczniowie mogą samodzielnie wykonać, a co pod jego kierunkiem, któremu uczniowi zaś przyjąć się to, co na danej lekcji jest marnotrawstwem czasu.

Przesadne akcentowanie sposobów i technik uczenia się może doprowadzić do oderwania metod od treści. Aby móc samodzielnie dochodzić do wiedzy, do samodzielnego dostrzegania i rozwiązywania problemów, uczeń musi posiadać odpowiednią wiedzę i znajomość teorii zagadnienia. Materializm historyczny jest teorią i metodologią badnia zjawisk historycznych. Ta sama prawda obowiązuje w procesie nauczania, gdzie nie wolno zapominać o dialektycznym związku treści i formy, teorii i praktyki, wiedzy i doświadczenia. Każda treść poznawcza ma swoją logikę, która musi być znana, gdy przystępujemy do jej analizy lub jej asymilacji albo do jej spożytkowania w celach praktycznych. Sprawa wymaga pogłębionego ujęcia.

Systemowe ujęcie pracy nauczyciela i pluralistyczne stanowisko w sprawach metod, uchroni go przed jednostronnością i zubożeniem struktury jego działania. Każde zadanie może mieć kilka rozwiązań, poszukujemy, oczywiście, optymalnych rozwiązań, najkorzystniejszych dla danych warunków. I tu otwiera się szerokie pole dla twórczości i pomysłowości nauczyciela.

Przed kierownictwem resortu oświaty i wychowania stoi trudne zadanie nadania impulsu i kierunku zbiorowemu działaniu. Będzie to wymagało olbrzymiego wysiłku, jeśli się zważy na bezwładność maszyny organizacyjnej i zakorzenione nawyki. A może wypadnie podjąć walkę z tymi, których przerzą ogrom zadań i wysiłku. Nie można też wykluczyć przeciwdziałania tych sił, którym nie odpowiada wyznaczony kierunek i tempo naszego rozwoju.

Nie używając wielkich słów, można już od dzisiaj wprowadzać do praktyki szkolnej niektóre idee reformy, jako zarodek rozwiniętego i przystosowanego do nowych zadań systemu edukacyjnego.

Niedostosowani

Losy niedostosowanych uczniów, którzy w szkołach sprawiają wiele trudności, i tych, którzy ze szkół uciekają nierazko wkraczają na drogę przestępczą — wiąże się również z kłopotami lub zwycięstwami ponoszonymi przez pedagogów. Istnieje pilna potrzeba wsparcia wychowawców przez pracowników nauki. Potrzeba dostarczenia praktykom wyników ogólnych badań, wypracowania prawidłowych metod pracy z młodzieżą przejawiającą tendencje do wypaczeń, jak i z tą, która weszła już w kolizję z prawem.

W związku z tym zwróciliśmy się do doc. dra hab. CZESŁAWA CZAPÓWA z prośbą o zorientowanie nas w pracach Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

RED.: Od jak dawna instytut rozpoczął swą działalność?

DOC. CZAPÓW: Zaczeliśmy się organizować w roku 1972/73, a „pełna para” ruszyliśmy w lecie 1973, kiedy to zainaugurowaliśmy zajęcia dla studentów zaoceńnych, zaś w październiku — dla studentów rodzinnego. Równocześnie zespoły badawcze rozwinęły prace naukowe. Przy tym trzeba zaznaczyć, że w skład zespołów weszli ludzie, którzy już mieli wielki dorobek badawczy. Nasze prace stanowią niejako pewną ich kontynuację. Tak więc, mimo że instytut jest nowym tworem, nie zaczął działalności od zera.

RED.: Jakie badania zostały podjęte w instytucie?

DOC. CZAPÓW: Nim odpowiem bardziej szczegółowo, chciałbym zarysować ogólne zasady naszej pracy. Prowadzimy zarówno badania podstawowe, jak i eksperymentalne, to jest takie, które mają dać w efekcie propozycje pewnych systemów, reguł, projektów działania dla praktyków. Zarówno indywidualny, jak i dla resortów, instytucji, organizacji odpowiedzialnych za problem zapobiegania i zwalczania objawów niedostosowania w naszym życiu. Przy tym przede wszystkim uwzględniane są badania związane z młodzieżą, choć dorosli nie są pomijani. O zainteresowaniach praktycznych instytutu świadczą zresztą skład Rady Naukowej, do której wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

RED.: A obiecane bardziej szczegółowe wiadomości?

DOC. CZAPÓW: Zastrzegam, że kolejność wymieniania nie jest równoznaczna z hierarchią zagadnień. Pod moim kierunkiem działa zespół badawczy zajmujący się problemem narkomanii wśród młodzieży w Polsce, próbujemy dokonać analizy dynamiki tego zjawiska, uchwalić genęzę jego powstawania. Niedawno opracowaliśmy pierwszy raport z tego zakresu.

Zespół kierowany przez prof. Stanisława Walczaka (prawnik) zajmuje się kryminalnym wpływem alkoholizmu. Zespół prowadzony przez dr. Marię Szostak (psycholog) pracuje nad zagadnieniami samobójstw wśród młodzieży. Prace zespołu badającego zachowania seksualne organizuje dr. Maria Trawińska (socjolog). Szczególnie uwzględniana jest tu patologia tych zachowań. Prowadzi się analizę zgwałceń zbiorowych, bada zjawisko wczesnego rozpoczynania życia płciowego, niedostosowań małżeńskich

i konfliktów. Dr. Krzysztof Kiciński (socjolog) organizuje prace zespołu zajmującego się problemami wartości, respektowanych przez młodzież szkolną.

Pracownia problemów rodzinnych kierowana jest przez doc. dr. hab. Marię Ziemiak, która zajmuje się problematyką środowiska rodzinnego, ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn niedostosowań społecznych młodzieży. Aktualnie bada się przystosowanie i siedmioletnich dzieci warszawskich porównując środowiska rodzinne, z jakich pochodzą, określa warunki rozwoju dzieci adoptowanych itp. Prof. dr. Stanisław Jedlewski prowadzi zespół badania działalności zakładów wychowawczych i poprawczych. Prof. dr. Adam Podgórecki kieruje zespołem badania postaw wobec dewiacji. Dr. hab. Adam Kurkowski zajmuje się problematyką polityki kryminalnej, zaś dr. Stefan Radomski — dokumentacją i informacją naukową instytutu. Dr. Jerzy Kwaśniewski prowadzi zespół badawczo-metodologiczny, eksperzy socjotechniki. W skład tego zespołu wchodzi przedstawiciel wszystkich innych zespołów. Dokonują oni podsumowań i uogólnień.

Jak można się było już zorientować, zespoły są interdyscyplinarne. W ich skład wchodzi zarówno psychologów, jak i prawników, pedagogów, kryminologów, psychiatrów. Prócz stałych pracowników instytutu współpracują z nami pracownicy innych ośrodków naukowych. Zasadą jest, że zespół działać będzie tak długo, jak to będzie potrzebne, potem może zmienić profil badań lub rozwiązać się.

Niezależnie od prac w zespołach, podejmowane są indywidualne badania przez poszczególne pracowników naukowych. Przykładowo: prof. Walczak bada warunki efektywności środków karnych i wychowawczo-poprawczych oraz efektywność działalności kuratorów.

RED.: O wynikach prac jeszcze mówić za wcześnie?

DOC. CZAPÓW: Instytut opracował już wstępny obraz stanu społeczeństwa polskiego z uwzględnieniem patologii, raport, który przekazany ma być zainteresowanym resortom. Ponadto podejmował szereg doradczych prac, na przykład na zamówienie Sejmowej Komisji Wychowania się poszczególnych ministerstw.

Dość często bierzemy udział w konferencjach szkoleniowych, organizowanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania i Ministerstwo Sprawiedliwości. Tam przekazujemy doświadczenia wynikające z badań.

RED.: Nas interesuje współpraca instytutu z Ministerstwem

Oświaty i Wychowania, a ściślej — z Departamentem Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Młodzieży. Powszechnie na przykład wiadomo, że w zakładach wychowawczych i poprawczych wielu wychowanków jeszcze bardziej się demoralizuje. Czy instytut pracuje nad metodami przeciwdziałania temu zjawisku?

DOC. CZAPÓW: Opracowywana jest przez nas koncepcja pracy zakładów wychowawczych. Trudność naszych zakładów nie polega na tym, że są tam źli wychowawcy, lecz między innymi na tym, że ciągle jeszcze nie można zachować właściwej proporcji między wychowankami poprawionymi a nie poprawionymi. Aby zakład mógł dobrze działać, należy zaczynać jego pracę z małą grupą młodzieży i dużą grupą dobrych wychowawców. Nie można przy tym sugerować się liczbą wolnych miejsc w zakładzie. Nowych wychowanków nie wolno przyjmować tak długo, aż ci, którzy są w zakładzie nie staną się „dobrymi”. Przy przyjęciach trzeba się kierować zasadą utrzymania właściwych proporcji, nigdy nie można dopuszczać do stanu, w którym nowo przyjęci mogą zdominować grupę już poprawionych.

Drugą regułą nie do podważenia powinna być dobra selekcja. Nie wolno mieszać psychotyków, charakterotatów z normalnymi wychowankami. Duży nacisk powinien być położony na proces adaptowania się wychowanków, wtedy musi zaakceptować miejsce swego pobytu. Do minimum trzeba więc w zakładzie zmniejszyć czynniki frustracyjne, zakazy, nakazy. Do minimum, oczywiście, to nie znaczy, że należy w ogóle je znieść. Ponadto trzeba stworzyć wychowankom możliwość autentycznego, oddolnego organizowania się, możliwość udziału w akceptowanych przez młodzież zajęciach, na przykład dla uzdolnionych, w zajęciach artystycznych itp. To, oczywiście, zasady podane w wielkim skrócie.

Instytut nasz stara się przejąć zakład poprawczy, karny, wychowawczy i jedną z poradni jako placówki eksperymentalne. Pozwoliłoby to nam opracowywać odpowiednie techniki i metody pracy wychowawczych oraz zapewnićby warunki kształcenia niewadliwej kadry. Sprawa przejęcia placówek jest w toku załatwiania przez resort oświaty i nasze władze rektorskie.

RED.: Wiadomo, że zakłady wychowawcze i poprawcze cierpią na brak wychowawców. Ilu specjalistów (Dokończenie na str. 11)

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE

Zadania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych z grupą dzieci sześciolatkich, którym zapewniono jednakowe warunki rozwoju, wykazały, że rozwój ten nie przebiega równomiernie. Aby dzieci ze środowisk zaniebanych mogły dorównać dzieciom z rodzin inteligentnych, trzeba by im dodać około 0,4 roku na każdy rok nauki w szkole. Pragnąc przyspieszyć procesy wyrównawcze, postarano się o znaczną poprawę warunków pracy. I znowu okazało się, że skorzystały z tego przede wszystkim dzieci lepiej przygotowane; w konsekwencji więc poprawa warunków przyczyniła się tylko do pogłębienia różnic na niekorzyść

PLANY NA DZIŚ I JUTRO

tych, którym przede wszystkim zamierzano pomóc.

Wniosek z tego prosty. Nie wystarczy objąć wszystkie dzieci wychowaniem przedszkolnym, aby zapewnić im równy start w szkole. Praca w przedszkolach musi być indywidualizowana tak, aby każde dziecko mogło osiągnąć swój poziom rozwoju. Inaczej trzeba pracować z dziećmi, nie ujawniającymi żadnych zaburzeń, inaczej z tymi, które wykazują ogólne obniżenie tempa rozwoju czy fragmentaryczne zaburzenia rytmu rozwojowego (mowy, ruchu), a jeszcze inaczej z dziećmi wykazującymi zaburzenia dynamiki procesów nerwowych.

Na zjeździe pedagogów i lekarzy w 1972 roku w Filadelfii stwierdzono, że wprawdzie odsetek dzieci debilnych nie powi-

sza się, ale wzrasta za to gwałtownie liczba dzieci z minimalnymi uszkodzeniami mózgu (15—20 proc.). Są to uszkodzenia wyrównalne, z tym że szanse na wyrównanie są większe, im wcześniej dzieci te zostaną objęte pomocą opieki wychowawczej. Najkorzystniejszym okresem do wyrównywania i braków rozwojowych jest okres wczesnoprzed-szkolny.

Przedszkole powinno być miejscem, w którym dokonuje się wczesnego rozumienia sytuacji i gdzie za właściwą diagnozą idzie odpowiednia terapia. Wyrównanie braków rozwojowych dzieci to praca nielatawa, wymagająca specjalistycznego przygotowania nauczycieli, a także stworzenie placówek przedszkolnym odpowiednich warunków. Nie chodzi o to, by przekształcić się one w

przedszkola nie jest jeszcze faktem dokonanym, jakkolwiek ostatnio wiele się robi, aby w przedszkolu znalazły się wszystkie dzieci sześciolatkich mające za rok przekroczyć próg szkoły.

Problemy te były przedmiotem dwudniowej narady zorganizowanej w dniach 18—19 stycznia bieżącego roku przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania wspólnie z Instytutem Kształcenia Nauczycieli, dla wizytatorów okręgowych i wizytatorów metodyków przedmiotowych zajmujących się wychowaniem przedszkolnym. Program stopniowego upowszechniania wykształcenia średniego i reformy systemu edukacji narodowej przedstawili wice-minister oświaty i wychowania — doc. dr. hab. Jerzy Wolczyński.

Na temat warunków wszechstronnego rozwoju dziecka w przedszkolu i równego startu szkolnego mówił prof. dr. H. Spionek. Zadania w zakresie oświaty i wychowania — doc. dr. hab. Jerzy Wolczyński.

W tym więc, że upowszechnienie

Czytelnicy mają głos

„SAMI NIE WIEMY, CO POSIADAMY”

W rubryce „Czytelnicy mają głos” spotyka się wiele ciekawych wypowiedzi na bardzo różnorodne tematy. Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło i podejmuje szereg inicjatyw zmierzających do podniesienia poziomu nauczania; na przykład przez dokształcanie nauczycieli. Z naszego grona duża liczba osób podjęła prace mające na celu osiągnięcie wyższego cenzusu w zakresie przygotowania pedagogicznego.

Miedzy innymi jest taki modny oraz potrzebny w nowoczesnej dydaktyce dział, z którego zdaje się egzamin — środki audiowizualne. Na pewno znajomość operowania środkami audiowizualnymi może być pomocna w organizowaniu różnorodnych form nauczania i lepszego przyswajania przez uczniów informacji, jakie podaje nauczyciel.

W szkołach znajdują się różne środki służące do przekazu informacji. Informacje te muszą być jednak zakodowane na filmach, taśmach magnetofonowych lub przezroczach. I tu rodzi się nowa potrzeba tworzenia środków dydaktycznych audiowizualnych równoległe do programu nauczania i wydawanych podręczników szkolnych. Jeśli podręczniki drukuje się rokrocznie w pewnych nowych nakładach, to audiowizualne środki dydaktyczne wytwarzane są raz na jakiś okres, zależnie od wprowadzonych nowości i dokonującego się postępu, ich zużycia itp. Czasem nie wytwarza się ich wcale.

Nauczyciel może dokonać wyboru podręcznika w oparciu o przygotowane zapotrzebowanie i zestawienie podręczników na nowy rok szkolny. Gorzej przedstawia się sprawa zdobywania odpowiednich materiałów w postaci filmów, przezrocz, taśm magnetofonowych z odpowiednim materia-

łem dydaktycznym. Uzyskanie informacji o możliwości nabycia tego rodzaju materiałów jest zadaniem często czasochłonnym i w dodatku nie przynoszącym efektów, ponieważ albo nie produkuje się tych materiałów w ogóle, albo produkowano je kiedyś i obecnie dostać ich nie można, lub też nie ma żadnej informacji, czy gdziekolwiek coś można nabyć.

Jeśli rozprowadzeniem podręczników szkolnych (a także płyt gramofonowych i kaset magnetofonowych z przebojami) zajmują się „Domy Książki”, to warto by także podjąć inicjatywę popularyzacji tych środków, które zostały wytworzone i są do nabycia. Potrzebne są wykazy odpowiednich źródeł informacji dydaktycznej, tytułów i ich przeznaczenia oraz adresy, gdzie można je nabyć.

W latach pięćdziesiątych produkcja przezrocz zajmowała się w Warszawie Spółdzielnia Nauczycielska „Wspólna Sprawa”. Tam nabyto dla naszych warsztatów szkolnych szereg różnych przezrocz, jednak o tematyce nie wyczerpującej w całości zagadnień zajęć praktycznych lub technologii. Przezrocz te są jednobarwne i zniszczone. O uzupełnieniu brakujących pozycji lub wymianie zniszczonych nie ma mowy, ponieważ spółdzielnia ta nie posiada nic więcej ponad jeden zestaw pt. „Obrabiarki”, który zakupiliśmy.

W Warszawie istnieje Centralny Ośrodek Filmów Dydaktycznych, ale o jego roli na razie nie wiadomo, bo oczekujemy stamtąd informacji.

Może warto by podjąć działania w tym zakresie, pozwalające spularyzować źródła nabycia różnych materiałów dydaktycznych w postaci przezrocz, filmów, taśm z odpowiednimi nagraniami?

Sądzę, że byłoby celowe, aby Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło jeszcze jedną inicjatywę, może przy pomocy odpowiedniego instytutu, aby nauczyciel w poszukiwaniu i wykorzystywaniu audiowizualnych środków dydaktycznych nie był osamotniony. Trudno przecież żądać od niego, aby podejmował w tym zakresie pracę pionierską lub wykonywał te materiały metodą chałupniczą.

Środki audiowizualne, odpowiednio przygotowane, są bardzo pomocne w nauczaniu. Ich wykaz mógłby być wydrukowany w podręczniku szkolnym i wówczas okazałoby się, ile tego posiadamy i czym dysponujemy w tej dziedzinie. „Głos Nauczycielski” przez wywiady i reportaże z placówek produkujących pomoce naukowe mógłby wnieść swój wkład w propagandę nowości na „rynku środków dydaktycznych”.

Podaje się recenzje nowo wydanych książek; można by pisać również o ukazujących się środkach dydaktycznych. Odpowiednia rubryka mogłaby przynosić najnowsze wiadomości i osiągnięcia z tej dziedziny tak, jak to robi np. czasopismo „Motor” w odniesieniu do motoryzacji.

Mam nadzieję, że moja wypowiedź zostanie właściwie zrozumiana. Lepšie propagowanie i informowanie o nowościach z dziedziny środków audiowizualnych, które w ten sposób łatwiej dotrą do szkół, pomoże nauczycielowi podnosić wyniki nauczania.

Jeśli nauczyciele mają unowocześniać system dydaktyczno-wychowawczy, to nie można liczyć na to, że zrobią to sami, bez niczyjej pomocy. Potrzebna jest w tym względzie szeroka informacja.

KAZIMIERZ CIEŚLEWICZ
Grudziądz

DLACZEGO CZEKAŁ

W związku z notatką pt. „Jak długo mam czekać?”, która ukazała się na łamach „Głosu Nauczycielskiego” w dniu 6 stycznia 1974 roku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Bydgoszczy uprzejmie wyjaśnia i informuje, iż czytelnik ob. Franciszek Andrzejczak, zam. 87-321 Radoszki, powiat Brodnica, wnio-

sek o emeryturę zgłosił w dniu 23 sierpnia 1973 roku w Inspektoracie ZUS w Brodnicy (choć obowiązkem zakładu pracy zainteresowanego było prawidłowe jego skompletowanie i przedłożenie w takim stanie, aby organ rentowy mógł wydać stosowną decyzję rentową), który wymagał uzupełnień, o czym zainte-

resowany był kilkakrotnie informowany pismami tutejszego oddziału.

Ostatnie zaświadczenie mające istotny wpływ na prawidłowe ustalenie stażu pracy ob. Andrzejczaka Franciszka po wyzwoleniu zostało wystawione dnia 13 listopada 1973 roku przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brodnicy — Wydział Oświaty i Wychowania, a w dniu 30 listopada 1973 roku organ rentowy wydał decyzję przyznającą zainteresowanemu emeryturę w wysokości 3101 zł miesięcznie.

Na pismo ponaglające z dnia 5 grudnia 1973 roku czytelnik otrzymał wyjaśnienia pismem tutejszego oddziału z dnia 15 grudnia 1973 roku, zaś ze swej strony oddział zwrócił uwagę komórecie terenowej w Brodnicy, aby nie przyjmować wniosków rentowych od zainteresowanych, o ile wymagają uzupełnień, oraz że zobowiązany do kompletowania tych roszczeń jest zakład pracy (zarządzenie nr 101 prezesa Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1968 roku).

W. ROBASZKIEWICZ
zastępca dyrektora ZUS
Oddział w Bydgoszczy

MÓJ SUKCES

Prawie każdy nauczyciel w szkole ma klasę, w której jest wychowawcą. Jedni bardzo chętnie przyjmują ten obowiązek, inni biorą, bo muszą. Wychowawstwo jest czynnością dodatkową nauczyciela. Do lekcji wychowawczych trzeba się przygotować (materiałów pomocniczych jest mało), odwiedzać domy wychowanków, przeprowadzać rozmowy indywidualne z uczniami itp.

Poznać osobowość młodego człowieka jest sprawą trudną, a przecież w klasie jest ich trzydziścioro. Każdy uczeń to inna indywidualność z każdym trzeba rozmawiać i postępować inaczej. Wychowawca musi zdawać sobie sprawę z tego, że ciągle w każdej sytuacji jest obserwowany. Uczeń obserwuje i ocenia, i to ocenia bardzo surowo. Jednym słowem być wychowawcą — to trudne zadanie.

Gdy rozpoczęłam pracę w szkole, w której obecnie uczę, objęłam wychowawstwo w klasie III. Były to śliczne, kochane maluchy. Bardzo zżyłam się z „moimi dziećmi”. Postanowiłam zostać wychowawczynią tej klasy do ukończenia szkoły. Przekonałam dyrektorkę, że wystarczy

mi jedna godzina tygodniowo wychowania muzycznego i lekcja wychowawcza.

Wzięłam na siebie wielką odpowiedzialność. Dzieci do klasy VIII nie sprawiały mi żadnych trudności wychowawczych, z każdym miałam rozmawiać. Byłam dumna z moich wychowanków. Wszyscy w komplecie ukończyli szkołę podstawową. Obecnie są uczniami techników, liceów, szkół zawodowych. Mają teraz innych nauczycieli i wychowawców, swoje sprawy i obowiązki, ale pamiętają o mnie. Piszą listy, kartki, odwiedzają w domu, zwracają się do mnie o radę...

28 grudnia 1973 roku „moje dzieci” odwiedziły mnie w szkole (prowadziłam zimowisko). Przy herbatce wspominaliśmy wycieczki, spotkania, biwaki, wieczorki oraz lekcje wychowawcze. Ustaliśmy wspólnie, że do matury będziemy widywać się w czasie ferii.

Na tym spotkaniu uświadomiłam sobie, że zdobyłam tytuł wspaniałych młodych przyjaciół. Może to brzmi śmiesznie, ale ja uważam to spotkanie za swój sukces, na który pracowałam przez sześć lat.

NATALIA BLINKIEWICZ
Szkoła Podstawowa nr 1
Prabuty

DZIENNIKI I PROGRAMY

Podstawowym dokumentem pracy nauczycielskiej jest dziennik lekcyjny i program nauczania. Dziennik lekcyjny ma stanowić odzwierciedlenie pracy z uczniami, program nauczania jest wytyczną do opracowywania materiału lekcyjnego pod względem zakresu czasu i tematyki, sposobu jej realizacji.

W minionym okresie nauczyciele wpisywali materiał programowy do dzienników lekcyjnych. Obecnie rozkłady materiału są poza zasięgiem kontroli. W tej sytuacji można liczyć jedynie na sumienność i darzyć zaufaniem nauczycieli. Założenia są dość piękne, ale czy samo zaufanie wystarczy?

Po pierwsze: programów nauczania jest w szkołach zbyt mało (nie można ich kupić?), aby każdy nauczyciel był ich posiadaczem.

Po drugie: programy były zmieniane, uległy więc częściowej dezaktualizacji.

Po trzecie: podręczniki szkolne nie są w większości przypadków zsynchronizowane z programami nauczania.

Po czwarte: młody nauczyciel nie zawsze radzi sobie z ułożeniem prawidłowego rozkładu materiału.

W tej sytuacji należy pomyśleć o wydaniu aktualnych programów przedmiotowych z uwagami

o ich realizacji oraz z przykładowymi (wzorcowymi) rozkładami nauczania.

Istniała kiedyś koncepcja wydrukowania rozkładów materiału w dziennikach lekcyjnych; uważam jednak ten pomysł za mało trafny. Dziennik bowiem nie zawsze jest dostępny nauczycielowi, gdyż jako dokument powinien pozostać w szkole, a przecież przygotowanie pracy lekcyjnej odbywa się przeważnie w domu i powinno być oparte na sporządzonym rozkładzie materiału nauczania. Uważam, iż w dziennikach lekcyjnych należałoby wprowadzić następujące zmiany: usunąć rubryki przeznaczone do wpisywania materiału nauczania, wprowadzić rubrykę do zamieszczenia planu wychowawczego oraz uwag o sprawowaniu się uczniów. Jest to konieczne przy obecnej rozszerzonej ocenie ze sprawowania.

Na zakończenie należy wyrazić nadzieję, że nowe programy szkolne do przyszłej dziesięciolećki ukażą się dość wcześnie, aby umożliwić systematyczne opracowanie podręczników szkolnych zgodnych z programami nauczania. Myślę, że takie życzenie wyrażają wszyscy nauczyciele, jak również władze szkolne.

JERZY GAWRYCH
Grudziądz

MINISTERSTWO WYJAŚNIA

W 46 numerze „Głosu” z dnia 18 listopada 1973 roku zamieścił się w rubryce „Czytelnicy mają głos” notatkę pt. „Dlaczego zrezygnowała”. Mowa w niej była o absolwentce liceum dla pracujących, która — jako przymus — szkoła skierowała na studia bez egzaminów i która ze studiów tyła zrezygnowała. Przypominamy, iż autorem wypowiedzi nie była bezpośrednio zainteresowana, lecz jej macierzysta szkoła — dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze. W odpowiedzi na zamieszczoną w „Głosie” notatkę otrzymaliśmy następującą treść wyjaśnienia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki:

W numerze 46 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 18 listopada 73. r. opublikowany został, pod tytułem „Dlaczego zrezygnowała?” list ob. Hieronima Gorajewskiego w sprawie rzekomych trudności z podjęciem studiów wyższych na kierunku matematyka w Uniwersytecie Wrocławskim im. B. Bieruta przez obywatelkę Danutę Ignatiuk.

W związku z powyższym Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przeprowadziło szczegółowe postępowanie wyjaśniające, w wyniku czego stwierdzono, co następuje:

1. Ob. D. Ignatiuk skierowana została przez Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Jeleniej Górze na I rok studiów dziennych, nauczycielskich na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, bez egzaminu wstępnego.

2. Komisja rekrutacyjna przyznała w w. stypendium w wysokości 950 zł miesięcznie. Nie przyznano jej natomiast miejsca w domu studenckim z uwagi na istnienie bardzo licznej grupy studentów pochodzących z odległych miejscowości, o dochodach znacznie niższych na członka rodziny niż w przypadku ob. D. Ignatiuk.

3. Wiedząc, że rok akademicki rozpoczyna się dnia 1 października, ob. D. Ignatiuk do dnia 11 października nie dokonała wpisu na I rok studiów.

4. Dnia 11 listopada ub. r. ob. D. Ignatiuk zgłosiła się do dziekanatu Wydziału Mat.—Fiz.—Chem., skąd odebrała swoje dokumenty oświadczając, że ze względów rodzinnych rezygnuje ze studiów.

5. Dnia 12 listopada ub. r. w. w. ponownie zgłosiła się do dziekanatu prosząc ob. prodziekana, doc. dra Janusza Charatonika o zgodę na przeniesienie się do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Aczkolwiek po wycofaniu dokumentów w.w. formalnie przestała być studentką, prodziekan doc. dr J. Charatonik przyjął jednak od niej podanie o ponowne przyjęcie na studia, załatwił sprawę pozytywnie i wyraził zgodę na przeniesienie się do WSP w Opolu.

6. Trudności w nauce, wynikające z różnic między programami nauczania, nigdy nie zostały przedstawione władzom UWBB ani też wysuwane przez zainteresowaną jako argument do zmiany uczelni.

7. Dnia 12 listopada mocą decyzji obywatela rektora, ob. D. Ignatiuk została przyjęta na I rok studiów dziennych na Wydziale Mat. Fiz.—Chem. w WSP w Opolu.

Takie są fakty. Świadczą one o nie formalistycznym a raczej ludzkim stosunku zarówno władz UWBB we Wrocławiu jak i WSP w Opolu do sprawy ob. D. Ignatiuk.

Z tym większym zdumieniem i zaskoczeniem przyjęło ministerstwo fakt umieszczenia w dotąd obiektywnym i cieszącym się poczytnością w środowisku nauczycielskim organie ZG ZNP tego rodzaju nie sprawdzonych i nieprawdziwych informacji.

Ministerstwo jest zdania, że indywidualne przypadki tego typu powinny być przed ich ewentualnym opublikowaniem wyjaśnione w ministerstwie lub bezpośrednio w zainteresowanych szkołach wyższych. Spowoduje to, w razie potrzeby, natychmiastową reakcję ministerstwa lub kierownictwa określonej szkoły wyższej, z drugiej zaś strony nie będzie okazji do dezinformowania opinii społecznej.

Podzielając stanowisko obywatela redaktora zawarte w notce redakcyjnej pod listem ob. H. Gorajewskiego, iż „nad sprawą ob. Danuty Ignatiuk nie można przejść do porządku dziennego”, ministerstwo prosi o opublikowanie na łamach „Głosu Nauczycielskiego” treści niniejszego listu.

ANDRZEJ ŻOR
wicedyrektor departamentu

A PROPORCZYKA WCIĄŻ BRAK...

W „Głosie Nauczycielskim” — w dziale „Ogłoszeń drobnych” — kilkakrotnie reklamowana i ogłoszona była Pracownia Haftów Artystycznych mistrz Zofii Kledzik z Poznania, ul. Garncarska 2/7.

Doceniając wartość tygodnika, jakim jest „Głos Nauczycielski”, zamówiliśmy w wyżej podanej pracowni proporczyk dla spółdzielni uczniowskiej naszej szkoły w styczniu 1973 roku. Mimo pięciokrotnych naszych monitów u tejże p. Zofii Kledzik listami poleconymi — do dnia dzisiejsze-

go nie otrzymaliśmy, ani zamówionego proporczyka, ani odpowiedzi.

Niezależnie od tego w 50 numerze „Głosu” z dnia 15.12.1973 r. znów jest ogłoszenie tejże pracowni i jej mistrza p. Kledzik. Z dopiskiem „gwarantuje najwyższą jakość wykonania oraz dotrzymania terminów”.

Prosimy redakcję — o ile to jest możliwe — o interwencję w wyżej wymienionej sprawie, względnie nieumieszczania na ła-

mach „Głosu Nauczycielskiego” ogłoszeń takich pracowni jak wyżej wymieniona.

Po czyjej stronie jest wina — czy po stronie Kierownictwa Pracowni, czy po stronie jej mistrza — nie wiemy.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Szanowna Redakcja „Głosu” w tej sprawie pomogła, a o wyniku interwencji nas powiadomiła.

Dyr. Zbiorczej Szkoły Gminnej
Goleśzów, pow. Cieszyń
opiekun Spółdz. Uczniowskiej

W początkach stycznia br. odbyły się spotkania finałowe IV Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej ZNP. Stanowiły one ukoronowanie dwuletniego cyklu rozgrywek.

W Warszawie startowało osiem najlepszych zespołów wyłonionych spośród 3920, które stanęły w początkach roku 1972 do kilku-stopniowej eliminacji. Cztery drużyny męskie i cztery żeńskie przebrnęły zwycięsko przez zmagania powiatowe, okręgowe i strefowe, by stoczyć między sobą zażarty bój o prymat w naszym Związku.

Kiedy przed ośmiu laty z inicjatywy kilku zapaleńców organizowano pierwszy turniej pod auspicjami Krajowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP, nie wrócono powodzenia temu przedsięwzięciu. Sceptycy, a tych zawsze jest większość, twierdzili bowiem, że sport to wyczyn, reprezentacja kraju, igrzyska, puchary, że można to oglądać najchętniej w telewizorze, ale żeby tym się zajmował nasz Związek...

Sport obronił się sam. A właściwie może nie sport, bo przecież ponad 40 tys. nauczycieli, uczestników ostatniej edycji turnieju, nie nazwiemy sportowcami w potocznym rozumieniu tego słowa. Są to po prostu ludzie, którzy wykorzystali stworzoną im okazję, by pograć w piłkę dla zdrowia, dla zachowania kondycji i dla rozrywki. Chociaż...

Wszędzie tam, gdzie wylania się najlepszych, występuje element rywalizacji sportowej. Dramatyzm walki często przysłania cel nadrzędny.

Nasz turniej siatkówki również obfitował w takie momenty, potęgowane dodatkowo wysokim, jak na zespoły amatorskie, poziomem sportowym poszczególnych gier. To wszystko stanowi o atrakcyjności rozgrywek, zdobywa dla nich coraz to nowych zwolenników, a tym samym sprzyja osiągnięciu celu szerszego niż samo wyłonienie zwycięzcy.

Opowiadał mi jeden z inicjatorów turnieju, jak powszechny w Finlandii jest widok ludzi w różnym wieku odzianych w dresy sportowe i przemierzających truchtem aleje parków, zieleńce czy wręcz biegnących po ulicach. Tam od dawna doceniono walor zdrowotny kultury fizycznej i nawyki uprawiania sportu dla zdrowia stał się tak powszechny, naturalny i konieczny jak mycie zębów czy spożywanie posiłków. Może ten sam nawyk uda się zaszczepić nauczycielom, wychowawcom młodego pokolenia. A oni przeniosą go na młodzież...

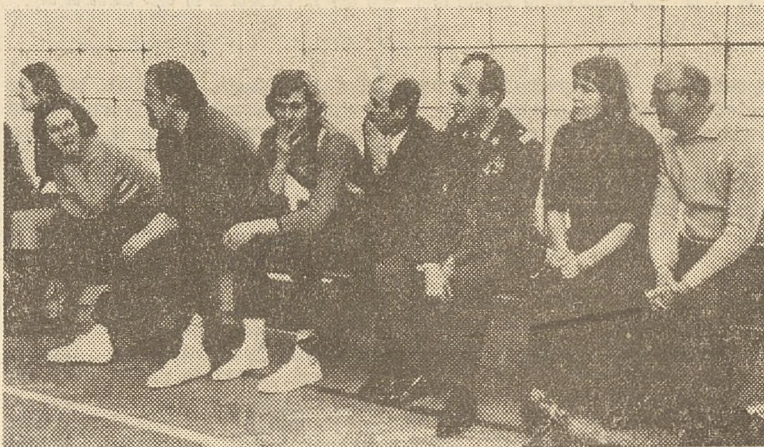
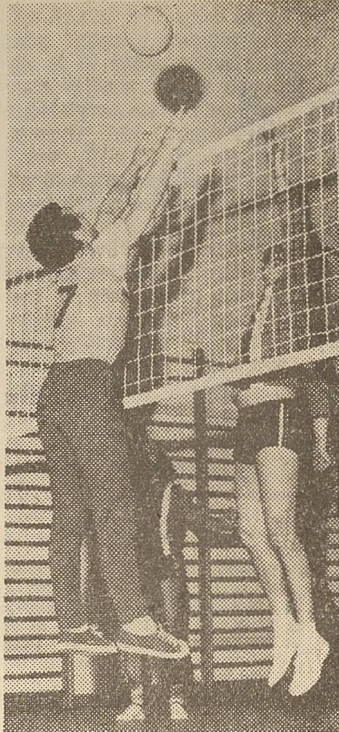
Od nauczycielskich rozgrywek w piłkę siatkową do spełnienia tych marzeń droga daleka, ale każdy krok poczyniony na niej ma swoją wagę i znaczenie. Na przykład dziś już nie można zaniedbać organizowania turniejów, bo zarówno uczestnicy, jak i instancje związkowe, przywykli do nich, znaleźli dla nich czas i miejsce w wypełnionym obowiązkami dniu i z coraz większym zniecierpliwieniem oczekują kolejnych edycji. Coraz więcej środowisk kontynuuje — nawiązany z racji udziału w rozgrywkach — kontakt z piłką. O ile na samym początku wśród uczestników dominowali nauczyciele wychowania fizycznego, o tyle w miarę upływu lat proporcje uległy zmianie. I należy to uznać za pierwszy objaw powodzenia.

Warto może zwrócić uwagę, że znaczenie kultury fizycznej, a tym samym walory samej imprezy doceniają środowiska nauko-

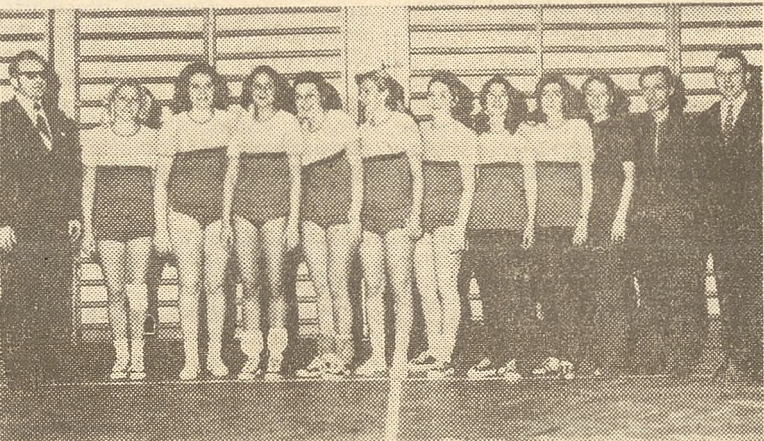
SPORT czy ZABAWA?

we. Na cztery drużyny męskie w grach finałowych, trzy reprezentowały pracowników nauki z różnych miast Polski. W eliminacjach stanowili oni również znaczny odsetek. Fakt ten budzi optymizm, gdyż może stanowić czynnik zachęty dla innych środowisk naszego Związku.

Turnieje piłki siatkowej wymagają wysiłku organizacyjnego i finansowego. Jest to oczywiście i nie wymaga komentarzy. Trudno



Zastępca szefa GZP WP, gen. bryg. Albin Żyto i wiceprezes ZG ZNP, Tadeusz Toczek wśród uczestników finałów.



Zwycięski zespół kobiet ze Świdnicy.



Zwycięski zespół męski z Łodzi Górnej.

Zdjęcia: Cz. Górski

przy tym w sposób wymierny przedstawić ich efekty. Ale wydają się niewspółmiernie duże w stosunku do ponoszonych wkładów. Przekonuje nas o tym każdy kolejny turniej, przekonały nas o tym instancje związkowe.

IV Turniej Piłki Siatkowej ZNP zorganizowany był bardzo starannie na wszystkich szczeblach eliminacji. Walory wychowawcze sportu wzbogacano imprezami kulturalnymi, jak kino, teatr, wycieczki, zwiedzanie obiektów historycznych.

Finalistom turnieju gościny użyczył Zespół Szkół Elektrycznych im. PPR w Warszawie przy ul. Gen. Zajączka, dysponujący pięknym kompleksem sportowym. Dwudniowe zmagania toczyły się w atmosferze sportowej rywalizacji. Nauczyciele zaimponowali nie tylko sprawnością fizyczną i technicznym opanowaniem technik gry, lecz także nienaganną postawą na boisku. Zespoły dopingowały się wzajemnie dając dobrą lekcję wychowawczą licznie zgromadzonej młodzieży z miejscowej szkoły.

Wśród mężczyzn wygrał faworyt, zespół Rady Zakładowej ZNP Łódź Górna występujący na wszystkich dotychczasowych turniejach. Natomiast wśród kobiet faworytki zawiodły. Niepokonane okazały się nauczycielki ze Świdnicy wyprzedzając wzbudzającą ogólną sympatię zespół Koszalina. Na wielkie słowa uznania zasłużył sobie ambitny zespół warszawski z Mokotowa.

Wszystkie zespoły uczestniczące w finałach uhonorowane zostały dyplomami, proporczykami, a zwycięzcy otrzymali piękne puchary. Natomiast rady zakładowe reprezentowane przez poszczególne zespoły otrzymały nagrody pieniężne przeznaczone na cele związane z kulturą fizyczną i turystyką. Nagrody ufundowali: prezes Zarządu Głównego ZNP oraz minister oświaty i wychowania.

Przebieg turnieju obserwował z ogromnym zainteresowaniem wiceprezes ZG ZNP, przewodniczący Krajowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP, Władysław Wawrzynowski W drugim dniu obecni byli również zastępca szefa GZP WP, gen. bryg. Albin Żyto i wiceprezes ZG ZNP, Tadeusz Toczek.

A oto kolejność, w jakiej uplasowały się zespoły:

Kobiety

1. Rada Zakładowa ZNP Świdnica.
2. Rada Zakładowa ZNP Koszalin.
3. Rada Zakładowa ZNP Warszawa—Mokotów.
4. Rada Zakładowa ZNP Łódź Górna.

Mężczyźni

1. Rada Zakładowa ZNP Łódź Górna.
2. Rada Zakładowa ZNP WSP Szczecin.
3. Rada Zakładowa ZNP IBJ Warszawa.
4. Rada Zakładowa ZNP Politechnika Poznańska.

ANDRZEJ KAWKA

SZACH KRÓLOWI

Podajemy dalsze wyniki ukończonych partii w półfinałach I Korespondencyjnego Turnieju Szachowego ZNP.

Grupa 4: St. Górecki 1 Wł. Listowski, H. Wirkus, K. Puczyński, M. Krowicki, B. Demianczuk, Zb. Kaczmarek, M. Piekarczyk, J. Salkiewicz, K. Matusiak, J. Borówka, H. Kot (powyższy skrócony zapis oznacza, że kolega Górecki wygrał z kolegami, których nazwiska występują po przecinku); Wł. Listowski 1 M. Krowicki, B. Demianczuk, Zb. Kaczmarek, M. Piekarczyk, T. Ligowski, K. Matusiak, J. Borówka, Wł. Listowski 1/2 A. Makaruk (powyższy zapis oznacza, że Wł. Listowski zremisował z kolegą, którego nazwisko występuje po przecinku); Wł. Listowski 0 H. Wirkus (skrócony zapis oznacza, że kol. Listowski przegrał partię z kolegą, którego nazwisko występuje po przecinku); H. Wirkus 1 M. Krowicki, B. Demianczuk, J. Salkiewicz, T. Ligowski, K. Matusiak, H. Kot, A. Makaruk 1 M. Krowicki, T. Ligowski, A. Makaruk 0 J. Haduch, H. Kot; K. Puczyński 0 J. Haduch, J. Borówka, H. Kot; M. Mrowiecki 1 T. Stefanowicz, T. Ligowski, H. Kot; M. Krowicki 0 J. Haduch, J. Salkiewicz; J. Haduch 1 B. Demianczuk, Zb. Kaczmarek, M. Piekarczyk, T. Ligowski, K. Matusiak; J. Haduch 1/2 Ed. Szumigraj; B. Demianczuk 0 J. Borówka, H. Kot; Zb. Kaczmarek 0 H. Kot; M. Piekarczyk 0 J. Borówka, H. Kot; T. Stefanowicz 1 T. Ligowski; Ed. Szumigraj 1 T. Ligowski; J. Salkiewicz 1 T. Ligowski; M. Curylo 1 T. Ligowski; T. Ligowski 0 J. Borówka, H. Kot; K. Matusiak 0 J. Borówka, H. Kot. W grupie prowadzi: St. Górecki — 12 pkt (z 12) przed Wł. Listowskim 10 1/2 pkt (z 14) i J. Haduchem — 10 pkt (z 11).

GRUPA 5: R. Bujnicki 1 J. Łętowski, Fr. Dzionek, H. Stopiński, H. Leśniewski, A. Królak, St. Ostrowski, Zb. Bojkowski, M. Wolańczyk, B. Mikołajczyk, P. Siemiątkowski; W. Muza 1 St. Marcinkowski, M. Ociesza, R. Lasecki, Zb. Bojkowski, M. Wolańczyk, A. Dymon; J. Orlik 1 St. Ostrowski; J. Orlik 0 Fr. Dzionek, J. Kupiec; St. Marcinkowski 1 M. Ociesza, H. Leśniewski, J. Kupiec, A. Królak, Zb. Bojkowski, M. Wolańczyk, B. Mikołajczyk, A. Dymon; M. Ociesza 1 Fr. Dzionek, H. Leśniewski, A. Królak, Zb. Bojkowski, B. Mikołajczyk; J. Łętowski 0 J. Kupiec, R. Lasecki, St. Ostrowski, M. Wolańczyk, A. Dymon, P. Siemiątkowski; Fr. Dzionek 1 H. Leśniewski, A. Królak, Zb. Bojkowski, M. Wolańczyk; H. Stopiński 1 B. Mikołajczyk; H. Stopiński 0 R. Lasecki; H. Leśniewski 0 J. Kupiec, R. Lasecki, St. Ostrowski, P. Siemiątkowski; J. Kupiec 1 St. Ostrowski, Zb. Bojkowski, M. Wolańczyk, P. Siemiątkowski; R. Lasecki 1 Zb. Bojkowski, B. Mikołajczyk; St. Ostrowski 1 Zb. Ostrowski, B. Mikołajczyk; St. Ostrowski 0 A. Dymon; Zb. Bojkowski 0 P. Siemiątkowski; M. Wolańczyk 1 B. Mikołajczyk; B. Mikołajczyk 0 P. Siemiątkowski. W grupie prowadzi: W. Muza 13 pkt (z 13) przed R. Bujnickim 12 pkt (z 12) i J. Kupcem 10 pkt (z 11).

GRUPA 6: J. Gralka 1/2 I. Michna; J. Gralka 0 St. Kawczyński; L. Kuśbas 0 S. Wójtowicz; I. Krawiec 1 J. Paciorek; St. Kawczyński 1 K. Piechowiak, St. Staniewski, H. Mazurkiewicz, B. Opilka; St. Kawczyński 1/2 S. Wójtowicz; J. Paciorek 0 I. Michna, S. Wójtowicz; K. Piechowiak 1 H. Mazurkiewicz; K. Piechowiak 0 S. Wójtowicz, R. Szymaniak; B. Michałowski 1 St. Staniewski, Wł. Kiernicki, A. Jóźwiak, R. Szymaniak; B. Michałowski 1/2 S. Wójtowicz; I. Michna 1/2 St. Staniewski, R. Szymaniak; St. Staniewski 1 H. Mazurkiewicz; St. Staniewski 1/2 R. Szymaniak; H. Mazurkiewicz 0 S. Wójtowicz, A. Jóźwiak, M. Zapolski, B. Opilka, R. Szymaniak; Wł. Kiernicki 1/2 S. Wójtowicz, M. Zapolski; Wł. Kiernicki 0 R. Szymaniak; S. Wójtowicz 1 A. Jóźwiak, B. Opilka; S. Wójtowicz 1/2 M. Zapolski, R. Szymaniak; A. Jóźwiak 0 M. Zapolski; B. Opilka 0 R. Szymaniak. W grupie prowadzi: S. Wójtowicz 8 i 1/2 pkt (z 12) przed I. Michną 7 i 1/2 pkt. (z 9) i R. Szymanakiem 6 i 1/2 pkt. (z 10).

(pod redakcją Bogdana Kusińskiego)

PLANY NA DZIŚ I JUTRO

(Dokończenie ze str. 7)

kształcenie na odpowiednim wydziale SWP absolwentów średnich szkół ogólnokształcących, muzycznych i plastycznych (dla nich studia trwają 2 lata).

Drugim problemem jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych czynnych nauczycieli. Niełatwym, bo wykształceniem wyższym legitymuje się zaledwie 1 proc. zatrudnionych, 23 proc.

ukończyło SN, a 70 proc. może wykazać się tylko wykształceniem średnim pedagogicznym. Plany resortu na lata 1974—1980 zakładają kształcenie na studiach wychowania przedszkolnego (wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych) po 4 tys. osób rocznie. W efekcie w ten sposób do 1980 roku wszystkie nauczycielki powinny uzyskać pełne wykształcenie zawodowe.

Kształcenie tak dużej liczby osób wymaga, oczywiście, stworzenia nowym placówkom lepszych warunków pracy, rozbudowy internatów, wyposażenia pracowników, a przede wszystkim dopływu wysoko wykwalifikowanej kadry wykładowców, z czym — jak wiadomo — najwięcej kłopotów. Potrzebne są programy, podręczniki, materiały metodyczne.

Omawiając te problemy, przedstawicielka Ministerstwa Oświaty i Wychowania — mgr S. Bi-

lińska poinformowała równocześnie, że obecnie dobiegają końca prace nad przygotowaniem statutu studium. W opracowaniu znajduje się regulamin studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych, regulamin egzaminów oraz instrukcja o praktykach pedagogicznych. Na ukończeniu są też prace nad programami dla studium. Wszystkie te dokumenty dotrą do szkół nie później niż w początkach maja.

Postęp w dziedzinie upowszechniania wychowania przedszkolnego jest zatem widoczny. Z roku na rok sytuacja będzie ulegać dalszej zdecydowanej poprawie. Czy jednak w ślad za ilością pójdą zmiany jakościowe w treściach i metodach pracy tych placówek? Rozpiętość form organizacyjnych jest wciąż jeszcze bardzo duża: od przedszkola czynnego do 60 godzin tygodniowo do ogniska działającego niepełny rok po kilka godzin tygodniowo. Dążenie do objęcia wszystkich sześciolatków wyższymi formami opieki przedszkolnej, a przede

wszystkim tych, których rozwój fizyczny i psychiczny nie przebiega zadowalająco, wymaga doskonalenia wstępnej obserwacji dzieci i postawienia właściwej diagnozy.

Od września wspólnie ze służbą zdrowia i poradniami wychowawczo-zawodowymi przeprowadzać się będzie dwutygodniowa obserwacja wszystkich sześciolatków. Wyłonienie dzieci wymagających określonych zabiegów wychowawczych czy zdrowotnych pociągnie za sobą konieczność indywidualizowania pracy w przedszkolu, a także zorganizowania właściwych zajęć korekcyjnych czy porad specjalistycznych. Takie doskonalenie treści pracy, prowadzące do wyrównywania braków, będzie możliwe przede wszystkim w dużych miastach. Wiśń ze zrozumiałych przyczyn i pod tym względem będzie opóźniona.

Na tym zresztą nie kończą się trudności. Wiele jest jeszcze do zrobienia dla dzieci kalekich i

upośledzonych, z wadami słuchu, wzroku, narządów ruchu itp.

Dużo do życzenia pozostawia współpraca z rodzicami, a także wzajemne kontakty przedszkola i szkoły. Placówki te nie mogą pracować w izolacji, nie sprzyja to bowiem ciągłości oddziaływań wychowawczych. Terenem działania powinny być przede wszystkim komitety rodzicielskie, ale niezbędne są także kontakty z organizacjami kobiecymi, zwłaszcza na wsi. Stworzenie wspólnego frontu wychowawczego jest tu tak samo potrzebne jak w wychowaniu dziecka szkolnego. Zmiany w stylu pracy w przedszkolu trzeba wprowadzać już od zaraz nie czekając aż plany objęcia wszystkich dzieci wychowaniem przedszkolnym zostaną wprowadzone w życie. Wiele przecież zależy od nas samych.

DANUTA BUKAŁOWA

„DROGA PRZESZŁOŚCI”

P przed paru miesiącami ukazała się na półkach księgarskich mała książka pt. „Droga przez wies” pod redakcją Feliksa Ryczka, która w sposób bardzo interesujący przedstawia zaistniałe na przestrzeni ostatnich lat zmiany i osiągnięcia wsi lubelskiej wraz z jej warunkami gospodarczo-społecznymi, pięknem, zwyczajami, gwarą i folklorem.

Na konkretnym, autentycznym przykładzie wsi Ludmiłówki autor opisał w telegraficznym stylu życie ludzi, ich ofiarną i poświęcenie dla czynów społecznych, dzięki którym powstaje szereg obiektów użyteczności publicznej, zmieniających oblicze wsi. Nie jest to wiesz wyjątkowa, podobnie jak i inne ma w swojej przeszłości ponure dni okupacji, w czasie których jej mieszkańcy dawali dowody prawdziwego patriotyzmu i odwagi.

Sądząc, że książka: „Droga przez wies” powinna stać się autentyczną pomocą przy nauce społecznosci młodzieży w szkołach średnich (ogólnokształcących i zawodowych), ponieważ zawiera bardzo bogaty i odpowiedni do tego materiał. Porusza zresztą bardzo wiele problemów, które mogą inspirować żywe dyskusje zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Przykładów na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć bardzo wiele. Autor poświęca sporo uwagi problemowi migracji ludności wiejskiej do miast (w latach 1900-1919 i 1945-1965). Wydaje mi się, że jest to świetny temat do dyskusji nad przyczynami i różnicami tych masowych wędrowek ludności do miast. W pierwszym przypadku była to emigracja zarobkowa poza granicę kraju, a w drugim — masowa migracja ze wsi do miast w związku z industrializacją kraju.

„W przeciętnej rodzinie chłopskiej — pisze Feliks Ryzek — śmiertelność dzieci w Ludmiłówce i wsiach sąsiednich dochodziła do ogromnych rozmiarów. Zawsze troje — czworo dzieci umierało bądź w wieku niemowlęcym, bądź w okresie wczesnego dzieciństwa”. I to zapewne jest problem, który warto szeroko omówić z młodzieżą — przyczyny dużej śmiertelności dzieci w biednych rodzinach chłopskich przed I i przed II wojną światową.

Wiele zagadnień do dyskusji kryje w sobie rozdział pt. „Szkołnictwo i oświata”. Autor podał krótką charakterystykę powstałych szkół w Ludmiłówce i wsiach sąsiednich, przedstawił także stosunek społeczności wiejskiej do szkoły i nauczyciela. Wykonał też — trzeba powiedzieć benedyktyńską pracę przy zbieraniu źródłowego materiału, ocalałego w kronikach szkolnych z okresu międzywojennego.

Inne problemy w tym rozdziale dotyczą takich spraw, jak brak lokali na wsi dla szkoły i nauczyciela, brak pomocy naukowych i bibliotek szkolnych, brak w szkołach elementarnego sprzętu sportowego i sanitarnego oraz trudności w kształceniu młodzieży wiejskiej w szkole średniej. I o tych sprawach warto z młodzieżą porozmawiać.

W „Drodze przez wies” znajdują się ponadto cztery rozdziały: „Działalność społeczna i polityczna”, „Bohaterskie lata”, „Wspólnym wysiłkiem”, „Dawne zwyczaje, obrzędy i ubiory”. Pierwszy rozdział dotyczy organizacji młodzieżowych o charakterze wojskowym, tworzonych do walki z okupantem austriackim w 1917 r. oraz działalności Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici” w okresie międzywojennym. Drugi omawia działalność partyzancką podczas okupacji hitlerowskiej. Trzeci mówi o budowie różnych obiektów w czynach społecznych. Czwarty, wreszcie, bardzo interesująco opisuje dawne zwyczaje, obrzędy i ubiory.

Z każdego z wymienionych rozdziałów można wybrać interesujące tematy do wykorzystania w procesie lekcyjnym i do pozalekcyjnej działalności wychowawczej. Ponadto lektura tej książki może pobudzić inwencję działaczy wiejskich na różnych odcinkach pracy społecznej. Dlatego warto polecić lekturę wydawnictwa „Droga przez wies”. Książkę można jeszcze nabyć w księgarniach, jej cena 12 zł.

W.Z.

C harakterystyczną cechą aktualnie realizowanej polityki oświatowej jest próba jej „unaukowania”. Próba ta polega na wdrażaniu rozwiązań zaprojektowanych w rezultacie prac badawczych pedagogów — czytamy w końcowym fragmencie (str. 163) książki **Jerzego Wolczyka** pt. „Edukacja dla rozwoju”.

To zdanie stanowi też zasadniczą treść każdego z dziesięciu rozdziałów wspomnianej publikacji: oświeślenie teoretycznych problemów, konfrontacja z istniejącym stanem, wnioski i postulaty w sprawie rozwiązań praktycznych. Autor pełni odpowiedzialną funkcję w systemie oświatowym (pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania), pragnie więc, aby przedstawione w książce opinie i poglądy pedagogiczne, wyniki prac badawczych wpływały na zmianę rzeczywistości szkolnej, na unowocześnienie całego systemu oświaty i wychowania, na podniesienie jego poziomu i polepszenie wyników oraz usuwanie głównych źródeł słabości i niedomagań.

Rozpoczyna swoje rozważania od funkcji oświaty i wychowania w społeczeństwie socjalistycznym. „Współczesny świat upatruje w oświacie główne siły swego rozwoju (...) W warunkach społeczeństwa socjalistycznego oświata odgrywa rolę szczególną” (str. 9). Po oświeśleniu tego problemu od strony społecznej, perspektyw rozwoju naszego państwa, roli nauki i techniki w przeobrażeniach gospodarczych — stawia pytania: kogo nauczać, czego nauczać, jak nauczać, kto ma nauczać? Pytania nie pozostawione w książce bez odpowiedzi. Nim jednak podjęte zostaną poważniejsze zmiany i reformy ustrojowe i programowe, na obecnym etapie pracy naszego szkolnictwa linią przewodnią wszelkiej i różnorodnej działalności oświatowej powinna być — jak stwierdza autor powołując się na uchwałę VI Zjazdu PZPR — idea **wyrównywania poziomu pracy szkół**. Obecnie jedyną miarą poziomu nauczania w szkole jest ocena szkolna. Jednak sondaże przeprowadzone w niektórych rejonach szkolnych wykazały, że ocena ta jest bardzo często zawyżana.

W iemy o tym wszyscy doskonale, że nic nie pozostawia tak trwałego śladu w psychice, jak książki. Związane z tym czytanie w dzieciństwie i w okresie pierwszej młodości. Przecież to właśnie one rozpalają tak dalece naszą wyobraźnię, że już przez długie lata nie możemy zapomnieć przygód Winnetou i atmosfery „Nieba w płomieniach”. Przecież to one dostarczają nam pierwszych wielkich przygód, angażując ze szczególną siłą nasze emocje i intelekt.

I nawet dziś, gdy dziesięcio- i czternastolatki zasiadają tak chętnie przed telewizorem i gdy pasjonują się tak bardzo losami bohaterów kinowych — książka pozostaje ciągle tym niezwykle ważnym, nieporównywalnym z niczym innym, wychowawcą i przyjacielem.

I właśnie dlatego tak niezmierzenie ważne jest umiejętne jej wykorzystanie przez wszystkich pedagogów. Chodzi tu jednak nie o lektury szkolne — jest to zresztą nieco odmienny problem — lecz przede wszystkim o te książki, po które młodzież sięga sama. Chodzi o dyskretną i umiejętną pomoc ze strony wychowawcy, podsuniecie młodemu czytelnikowi rzeczy najbardziej godnych uwagi, tych, z których może wynikać najwięcej różnorodnych korzyści pedagogicznych.

Oczywiście, nie jest to sprawa prosta ni łatwa. I w zasadzie tylko poloniści — choć naturalnie, nie wszyscy — wiedzą, jak się do tego zabrać. Ale już nauczyciele innych przedmiotów, zwłaszcza zaś rodzice i wszyscy inni wychowawcy, mają z tym sporo kłopotów.

I oto ukazała się właśnie książka, która może im pomóc w nie małym stopniu w tym właśnie względzie. Mowa o książce **Haliny Skrobiszewskiej** pt. „Literatura i wychowanie”. Zawiera ona felietony drukowane w latach 1964—1969 w dwutygodniku „Wychowanie” oraz omówienia z lat późniejszych publikowane w „Nowych Książkach” i „Polonistyce”, a także szkice — nie drukowane jeszcze nigdzie.

We wstępie tej interesującej publikacji czytamy między innymi: „Jest to książka o literaturze dla starszych dzieci i dla mło-

„Nie może więc być takich różnic między poszczególnymi szkołami — stwierdza autor — w wyniku, których zasób wiedzy określonej programem na przykład w szkole podstawowej jest przyswajany w granicach 50—70 proc. i to zarówno przez indywidualnych uczniów, jak również przez poszczególne oddziały i szkoły” (str. 28). To zadanie wyrównywania poziomu, usuwania dysproporcji w warunkach pracy leży u podstaw wielkiego zadania przebudowy oświaty na wsi. Autor przypisuje przy tym nowej szkole wiejskiej rolę podstawowego

Warto przeczytać

TEORIA PEDAGOGICZNA I POLITYKA OŚWIATOWA

czynnika w dokonywaniu przeobrażeń społeczno-gospodarczych, oświatowych i kulturalnych na wsi.

„Tam, gdzie istnieje szkoła, ludzie powinni stawać się lepsi” (str. 127). Autor ma na myśli rzecz oczywistą: dobrą szkołę. Zagadnienie wyrównywania poziomu pracy szkół ujmując w sposób szeroki. Obejmuje ono pracę wszystkich środków wychowawczych, których działalność składa się na kształt realizowanego ideału wychowawczego, a więc zarówno szkołę, jak i rodzinę, otoczenie, środki masowego przekazu itp. Rozszerza tu zatem i pogłębia tezę — reprezentowaną również w **Raporcie o Stanie Oświaty**, przygotowanym przez Komitet Ekspertów — o społeczeństwie wychowującym.

„Wszyscy powinni być wychowawcami” (str. 61.). Po nakreśleniu roli różnego rodzaju środowisk wychowawczych oraz insty-

tucjonalnych wyciąga jednak wnioski praktyczne dla działalności systemu szkolnego. Ośrodkiem integrującym dążenia wszystkich środowisk wychowawczych do osiągnięcia ideałów i celów wychowania socjalistycznego powinna być **szkoła środowiskowa**. Szkole tej autor poświęca wiele miejsca w swoich rozważaniach teoretycznych i stwierdza, że przekształcanie się szkoły tradycyjnej w szkołę środowiskową, w której istotną rolę odgrywa aktywność uczniów i zdobywane przez nich doświadczenia, prowadzi także do unowocześnienia również procesu

dydaktycznego. W tym też kierunku zmierzają wytyczne władz oświatowych zawarte w instrukcji o organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1973/74.

Pedagogiczne podstawy dla pracy szkoły środowiskowej widzi autor zarówno w naukach marksistowskich, jak i w poglądach wielu myślicieli i pedagogów, w tym również pedagogów polskich (Helena Radlińska), w wyniku, których powstała **pedagogika społeczna**. Koncentruje się ona na problemach środowiskowych warunków procesów wychowawczo-opiekuńczych, traktując dzieci i młodzież jako podmiot oddziaływania szkoły. Te założenia wymagają — jak stwierdza autor — gruntownego przewartościowania metod działalności wychowawczej szkoły oraz innych instytucji wychowawczych. W tym też kierunku zmierza między innymi eksperyment poznański, prowadzony pod kierunkiem prof.

H. Muszyńskiego, jak również aktualnie realizowana polityka oświatowa Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Wśród przedstawionych w publikacji problemów, funkcje oświaty i wychowania w społeczeństwie socjalistycznym, wyrównywanie poziomu pracy szkół, szkoła i społeczeństwo a wychowanie integralne, młodzież jako podmiot działalności wychowawczej, założenia polityki opiekuńczej, problemy i zadania kształcenia zawodowego, upowszechnienie wykształcenia średniego — do najważniejszych niewątpliwie należy problem omówiony w rozdziale: „Stan nauczycielski — jego problemy i perspektywy rozwoju”. Autor charakteryzuje tu główne zasady, na których opiera się Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz założenia nowego systemu uposażeń nauczycielskich i wypływająca z nich strategia polityki przygotowania i zatrudnienia nauczycieli.

„W tej nowej sytuacji szkolnictwa, kiedy partia i rząd wywiązały się w pełni ze swych zobowiązań wobec nauczycielstwa, a wiele wysuniętych postulatów znajduje się już w toku realizacji, oczekujemy od szkoły i nauczycieli zasadniczego zwrotu w polepszeniu pracy dydaktycznej i wychowawczej. Jest to podstawowy warunek wzmocnienia autoritetu szkoły w społeczeństwie”.

W jakim kierunku powinny zmierzać wysiłki nauczycieli, na czym polega istota i sens doskonalenia pracy obecnego systemu oświatowego, jakie są pedagogiczne uzasadnienia podejmowanych przez władze szkolne decyzji i wydawanych zaleceń i jakie wpływają z nich praktyczne wnioski dla działalności nauczycieli, dyrektorów szkół i pracowników nadzoru pedagogicznego — sformułowanie odpowiedzi na te pytania ułatwi lektura omawianej książki.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

*) Jerzy Wolczyk: Edukacja dla rozwoju. Problemy polityki oświatowej. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław, Oddział w Warszawie. 1973; str. 175, cena 20 zł.

sama pozycja w różnych latach może być przyjmowana zupełnie inaczej.

Przed wszystkim jednak autorka zajmuje się nowościami — książkami popularnymi cieszącymi się sympatią nastolatków, takimi jak na przykład: „Pokolenie Teresy” Elżbiety Jackiewiczowej czy „Męska sprawa” Jana Domagali. Interesuje się zwłaszcza pozycjami ukazującymi problemy współczesnej rodziny, wzajemne stosunki „młodych” i „starych”, sprawy społecznego awansu; as-

szego lotu: że ogromną rolę w popularyzowaniu idei spełniają niekiedy również „czytadla”, zjawiska literackie należące do „maskultury” i bazujące na jej mechanizmach.

I słusznie zwraca uwagę na wstępie na fakt, że tak jak szlagier zdobywa rynek szybciej i szerzej niż najwybitniejsze dzieło, tak „czytadla” są niekiedy bardziej niebezpieczne niż arcydzieło: to przecież one najczęściej upowszechniają normy obyczajowe i mody, to one kreują wzorce sukcesu życiowego. Dlatego też należy im się przypatrywać ze szczególną wnikliwością. Zresztą na terenie literatury dziecięco-młodzieżowej prawdziwe arcydzieła zdarzają się równie rzadko, jak w ogóle na terenie całej literatury.

Jak więc wynika z tych uwag — książka Haliny Skrobiszewskiej może być bardzo pomocna dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się wychowaniem, głównie zaś — jak już wspomniałam na początku — dla rodziców, wychowawców, bibliotekarzy, instruktorów drużyn harcerskich.

Ale warto także, by sięgnęła po tę pozycję również młodzież. Oczywiście, starsza młodzież, którą zachęca zresztą do lektury sama autorka:

„Powie ktoś — pisze między innymi w wstępie — co innego powieść dla młodzieży, co innego felieton, na jej temat skierowany do wychowawcy (...) Podręczniki psychologii rozwojowej czy metodyki nie są przeznaczane dla uczniów Ale czy byłoby źle, gdyby je uczniowie znali? Może by im pomogły w zrozumieniu własnych reakcji czy przydatności metod stosowanych w nauczaniu? W zaakceptowaniu tych „metod”?

Więc zachęcamy również i naszych uczniów do sięgnięcia po tę interesującą i pożyteczną publikację. Wyniosą z niej zapewne sporo refleksji, które pozwolą im głębiej i wnikliwiej przeżywać najbardziej lubiane i popularne książki.

HENRYKA WITALEWSKA

*) Halina Skrobiszewska: Literatura i wychowanie. O literaturze dla starszych dzieci i młodzieży. LSW, Warszawa 1973; s. 352, cena 28 zł.

„LITERATURA I WYCHOWANIE”

ziurskiego, Hanny Ożogowskiej, Klementyny Sołomowicz-Olbrychskiej, Wandy Żółkiewskiej i wielu innych autorów, których powieści adresowane do młodocianej czytelnicy — ukazały się w ostatnich kilkunastu latach. Między innymi znajdujemy tu analizę takich książek jak „Niespokojne godziny” Ireny Jurgielewiczowej, „Maski” Krystyny Salaburskiej, „Zapałka na zakreście” Krystyny Siesickiej, „My, samotni zablakani ludzie” Haliny Górskiej, „A jednak radość” J. B. Burkiewiczowej, książki Janusza Przymanowskiego, Wojciecha Żukrowskiego, Aliny i Czesława Centkiewiczów, a nawet takie pozycje, jak „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej” — pamiętniki i studia, wydane przez Polską Akademię Nauk.

Znajdują się tu zresztą felietony poświęcone nie tylko nowym pozycjom, lecz także książkom wznawianym, takim jak na przykład nieśmiertelna „Ania z Zielonego Wzgórza” Montgomery. I słusznie — przecież odczytanie i przyjęcie każdego tekstu przez odbiorcę zależy w znacznym stopniu od konkretnego kontekstu kulturowego i społecznego: i ta

piracje i marzenia młodych ludzi. Szuka w literaturze adresowanej do młodzieży znamion współczesności, wszelkich przejawów ewolucji obyczaju, odmiany wrażliwości moralnej, najważniejszych czynników kształtujących obecnie charakter i osobowość.

Tak więc wszystkie te felietony pisane są nie tyle z pozycji krytyka literackiego, co z punktu widzenia współczesnego wychowawcy. Bardzo często konkretna książka stanowi tylko pretekst do poruszenia spraw ogólniejszych. Autorkę na ogół mniej interesuje literacka faktura czy konstrukcja dzieła, bardziej zaś system wartości w nim proponowany, udział konkretnego tekstu w tworzeniu norm obyczajowych i moralnych współczesnego świata. „Interesowało mnie — wyznaje Halina Skrobiszewska — jakie młodemu odbiorcy otwiera się okienka na zjawiska, które go otaczają, jakie się poddaje sugestie interpretacyjne (...)”

Wychodzi przy tym ze słusznego założenia, iż system wartości współtworzy — albo o nim zaświadcza — nie tylko literatura najwybitniejsza, lecz także ta niż-

Nie- dostosowa- wani

(Dokończenie ze str. 7)

Historie kształci Instytut Resocjalizacji UW i w jakim zakresie?

DOC. CZAPÓW: W roku 1973/74 mamy 78 studentów stacjonarnych i 210 zaocznych. Kształcimy wychowawców dla zakładów wychowawczych, poprawczych, kar-nych (też dla dorosłych), dla og-nisk wychowawczych i ośrodków selekcyjno-badawczych. Ponadto kształcimy kuratorów dla doro-słych i nieletnich. Osobną grupę stanowią studenci pogłębiający wiedzę w dziedzinie poradnictwa rodzinnego czy poradnictwa w za-kładach pracy. itp. Następna gru-pa — to ci, którzy potem podej-mają pracę w MO, na przykład ja-ko pracownicy izb milicyjnych dziecka, inspektoratów do spraw nieletnich lub obejmą funkcje pracowników administracyjnych zajmujących się problematyką profilaktyki społecznej i resocja-lizacji.

W projekcie mamy uruchomie-nie dwóch studiów podyplomow-

wych. Roczne — dla dyrektorów zakładów wychowawczych i po-prawczych i drugie — dla kura-torów sądowych dla nieletnich i dorosłych.

RED.: Jeszcze na zakończenie pytanie o kontakty instytutu z placówkami naukowymi innych krajów?

DOC. CZAPÓW: Współpracuje-my z Instytutem Kryminologii w ZSRR, z instytutami naukowymi działającymi w Norwegii, Wło-szech, Anglii, NRF, Stanach Zjed-noczonych. Współpracujemy z Międzynarodowym Ośrodkiem Kryminologii w Montrealu. W sierpniu bieżącego roku odbędzie się w tym mieście kongres podej-mujący między innymi tematykę różnych wykolejeń i patologii społecznej. Nasi naukowcy są współorganizatorami kongresu.

Aktualnie nawiązujemy kon-takty z instytutami naukowymi na Węgrzech i w Jugosławii.

Tak więc rozwijają się prace Instytutu Resocjalizacji i Profi-laktyki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego w kraju i za gra-nicą.

RED.: Dziękując za rozmowę, mamy nadzieję, że za rok czy dwa, będziemy mogli do niej po-wrócić i wtedy znacznie szerzej pomówić o wynikach badań.

Rozmowę przeprowadziła:
HANNA POLSAKIEWICZ

Głos wyjaśnia

Obowiązki nauczycieli prowadzących praktyki pedagogiczne studentów szkół kształcenia nauczycieli oraz zasady ustalania stawek wynagrodzenia tych nauczycieli.

Problem powyższy reguluje instrukcja mini-stry oświaty i wychowa-nia z dnia 16 stycznia 1974 roku (nr EO-Z2-1013-10/74).

Instrukcja stanowi, że nauczyciele prowadzący praktyki pedagogiczne są, w czasie tej praktyki, bezpośrednimi in-struktorami studentów szkół kształcenia nauczycieli.

Nauczyciele prowa-dzący praktyki zobowi-ązani są do:

- a) przygotowania i prowadzenie lekcji (za-jając wychowawczych) w klasach (grupach) prze-znaczonych do hospita-lowania przez studentów;
- b) udzielania studen-tom rad i wskazówek w związku z przygotowa-

niem się do prowadze-nia przez nich zajęć próbnych;

c) sprawdzania i po-prawiania przygotowa-nych przez studentów konspektów zajęć prób-nych oraz zatwierdzania tych konspektów;

d) hospitowania zajęć próbnych przygotowa-nych i prowadzonych przez studentów pod kierunkiem nauczycieli;

e) omawiania i oceny zajęć prowadzonych przez studentów;

f) prowadzenia doku-mentacji praktyk peda-gogicznych danej grupy studentów.

Nauczyciele prowa-dzący praktyki pedago-giczne studentów po-winni posiadać:

a) dobrą znajomość zasad organizacyjnych i programowych systemu kształcenia i wychowa-nia w szkole, w której prowadzą praktyki oraz umiejętność realizowa-nia tych zasad w praktyce;

b) znajomość progra-mów przedmiotów peda-gogicznych, programów metodyki nauczania od-powiednich przedmio-tów realizowanych przez daną szkołę kształcenia nauczycieli, jak również znajomość teorii peda-gogicznej zdobywanej przez studentów w toku nauki w szkole;

c) gotowość stałego

doskonalenia metod pra-cy dydaktycznej i wy-chowawczej oraz metod instruowania studentów praktykantów.

Wysokość dodatkowe-go miesięcznego wyna-grodzenia nauczyciela za całokształt obowiązków wynikających z tytułu prowadzenia praktyki pedagogicznej ilustruje poniższa tabela.

Obowiązki dyrektora szkoły ćwiczeń w zakresie praktyk pedagogicz-nych.

Dyrektor szkoły ćwi-czeń współdziała w o-pracowywaniu planów praktyki pedagogicznej i czuwa nad prawidłową ich realizacją przez wy-typowanych do tych czynności nauczycieli. Przedstawia dwa razy w

ciągu roku radzie peda-gogicznej szkoły ocenę praktyki pedagogicznej ze szczególnym uwzględ-nieniem wpływu tej praktyki na wyniki nauczania i wychowania w szkole oraz sprawuje o-gólną opiekę nad stu-dentami w czasie trwa-nia praktyki.

Dyrektorzy szkół, w których prowadzone są praktyki pedagogiczne, nie otrzymują wynagro-dzenia, o którym mowa w § 123, ust. 1 zarzą-dzenia ministra oświa-ty i wychowania z dnia 2 lipca 1973 roku (Dzien-nik Urzędowy Minister-stwa Oświaty i Wychowa-nia nr 12, poz. 100), mają natomiast pierw-szeństwo do dodatku specjalnego określonego w §§ 114—119 cytowa-nego wyżej zarządzenia.

Miesięczna liczba godzin hospitacji	Stawka wynagrodzenia przy liczbie studentów		
	do 5 stu-dentów	od 6 do 10 stu-dentów	powyżej 10 stu-dentów
do 10 godzin	200	250	300
od 11 do 20 godzin	250	300	350
powyżej 20 godzin	300	350	400

W Ogniwach terenowych

● Powiatowa Rada Zakładowa ZNP oraz Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury w Koninie podjęły — wspólnymi siłami — bu-dowę ośrodka rekreacyj-no-wypoczynkowego dla nauczycieli i ich rodzin. Placówki zlokalizowano nad Jeziorem Mikorzyńskim, na terenie 5-hek-tarowego parku. Dla po-trzeb ośrodka wykorzy-stano budynek dawnego pałacu, który został przystosowany do po-trzeb czasów. Pierwszy

etap prac już ukończo-no. W przyszłości pla-nuje się budowę dom-ków campingowych. O-środek nad Jeziorem Mikorzyńskim wykorzy-stywany będzie przede wszystkim na wypoczy-nek sobotnio-niedzielną; w okresie ferii szkol-nych organizować się tu będzie wczasy rodzinne. Z prawdziwym zadowo-leniem przyjęli powsta-nie nowej placówki członkowie Ogniska nr 14 przy Szkole Podsta-wowej nr 1 w Koninie. Koleżanki i koledzy zo-bowiązali się pomóc przy urządzaniu i zago-spodarowaniu parku, deklarując 140 godzin pracy społecznej. Do po-djęcia podobnych inicjatyw wezwano 27 ognisk działających w powiecie konińskim.

● 18 stycznia bieżą-czego roku w Klubie Na-

uczyciela Praga-Północ w Warszawie odbył się turniej tenisa stołowego, zorganizowany dla pe-dagogów tej dzielnicy oraz żołnierzy ze współ-pracującej z klubem jednostki Wojska Pol-skiego. Zainteresowanie turniejem było duże, po-ziom gry wysoki. W gru-pie mężczyzn zwyciężcą został kol. J. Iwaniuk z Zasadniczej Szkoły Za-wodowej przy FSO, w grupie kobiet prym wio-dła kol. A. Tchórznička z Przedszkola nr 150. Zwycięzcom wręczono nagrody i upominki. Warto dodać, że w Klu-bie Nauczyciela Praga-Północ rozwija się o-becnie coraz ciekawszą działalność.

● Członkowie Ognis-ka Nauczycieli-Emery-tów przy Szkole Podsta-wowej nr 2 w Krzeszo-

wicach przesyłają po-dziękowanie miejscow-ym władzom za okaza-ną im troskę i pomoc materialną, które — zdaniem koleżanek i ko-legów — wielu członkom ogniska wyraźnie popra-wia dotychczasowe wa-runki życia. Szczególnie gorące słowa podzięko-wania przesyłają krze-szowicz seniorzy tow. tow. St. Słupskiemu — dyrektorowi kopalni „Siersza”, E. Fiedorowi — naczelnikowi Urzędu Miejskiego, B. Kisielowi — kierownikowi tartaku oraz naczelnikom gmin w Krzeszowicach i Ten-czynku — M. Czechowi-czowi i St. Sewerynowi. Specjalne podziękowania przesłano także Radzie Zakładowej ZNP w Chranowie, która wy-kazuje szczególnie dużo troski o nauczycieli-emerytów.

Nowości Wydawnicze

FILOZOFICZNE, GOSPODARCZE
POLITYCZNE

Jerzy Holzer, Jan Molenda: Pol-ska w PIERWSZEJ WOJNIE SWIA-TOWEJ. WP, Warszawa 1973; s. 562, cena 40 zł.

Michał Kulczycki, Jerzy Zduńczyk: PRAWO W DZIAŁALNOŚCI KON-TROLI SPOŁECZNEJ. IW CRZZ, Warszawa 1973; s. 84, cena 10 zł.

Stanisław Macheta: KOLŁATAJ. WP, Warszawa 1973; s. 246, cena 27 zł. Cykl: Myśli i Ludzie, poświęcony o-mówieniu działalności i poglądów fi-lozofów współczesnych i dawniej-szych.

Adam Orłowski, Zygmunt Wojta-szek: ZIEMIA, CZŁOWIEK, GOSPO-DARSTWO. LSW, Warszawa 1973; s. 244, cena 22 zł.

POSTĘP GOSPODARCZY A SPO-ŁECZEŃSTWO. Wypowiedzi naukow-ców, publicystów, działaczy społecz-nych i gospodarczych. KiW, War-szawa 1973; s. 586, cena 40 zł.

Jan Szczepański: ZMIANY SPOŁE-CZEŃSTWA POLSKIEGO W PRO-CESIE UPRZEMYSŁOWIENIA. IW CRZZ, Warszawa 1973; s. 304, cena 35 zł.

Mieczysław Staniszek: SUŁKOWI-CE, OSIEDLE 1000 KOWALI. Wydano staraniem Prezydium, Miejskiej Ra-dy Narodowej w Sułkowicach, Ka-towice 1973; s. 264, cena 55 zł. Autor przedstawia w książce dzieje miej-scowości w powiecie myślenickim, znanej ze zmasowanego tu od wieków chałupniczego kowalstwa na skalę nigdzie więcej w Polsce nie spoty-kana.

Józef Spors: DZIEJE POLITYCZNE ZIEMI ŚLĄWIEJSKIEJ, ŚLĄSKIEJ I BIAŁOGARDZKIEJ XII—XIV w. WP, Poznań 1973; s. 196, cena 30 zł.

BELETRYSTYKA

Siemion Cwign: ROZERWANY PIERSCIEN. Opowieść o radzieckich wywiadowcach i partyzantach. Tłum. L. Hofman. MON, Warszawa 1973; s. 468, cena 25 zł.

Lion Feuchtwanger: GOYA. Przekł. J. Frühling i J. Grabowski. PIW, Warszawa 1973; s. 540, cena 55 zł.

Eugeniusz Iwanicki: DESZCZOWY SEZON. WL, Łódź 1973; s. 216, cena 12 zł. Jest to powieść o miłości dwój-ga ludzi, których dzieli przeszłość, pochodzenie, samotność.

Edward Kurowski: POWRÓT NAD SALDE. IW CRZZ, Warszawa 1973; s. 156, cena 15 zł.

Emil Ludwik: KLEOPATRA. Przekł. E. Sicińska. KiW, Warszawa 1973, s. 284, cena 25 zł.

Stanisław Lem: OPOWIADANIA WYBRANE. WL, Kraków 1973; s. 488, cena 22 zł.

Stanisław Nędza-Kubiniec: WIER-SZE I POEMATY. LSW, Warszawa 1973; s. 384, cena 100 zł.

Antoni Olcha: MOST NAD URWI-SKIEM. LSW, Warszawa 1973; s. 378, cena 25 zł.

Leszek Prorok: KEPI WOJSKA FRANCUSKIEGO. PIW, Warszawa 1973; s. 196, cena 25 zł.

Luigi Pirandello: KOŃ NA KSIE-ZYCU I INNE OPOWIADANIA. Przekł. Z. Jachimecka. WL, Kraków 1973; s. 348, cena 18 zł. Tomik zawiera kilkanaście tragicznych i tragikom-icznych z niezwykłe ciekawą pointą opowiadań, których bohaterami są ludzie współcześni różnego wieku, stanu i profesji.

William Szekspir: HAMLET KRÓLE-WICZ DUNSKI. PIW, Warszawa 1973; s. 262, cena 10 zł. Biblioteka Szkolna.

Zbigniew Wróblewski: BAKWIRI Z ULICY LESZNO. MON, Warszawa 1973; s. 178, cena 12 zł.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO W NIEMIENSKU k. DRAWNA. pow. CHOSZCZNO zatrudni od za-raz 4-wychowców (wychowawczyń). Zapewnia się mieszkanie służ-bowe (w tym jedno rodzinne), wyżywienie za odpłatnością 25 proc. wartości, dodatek służbowy w wysokości 500 zł i 10 godzin ponadwy-miarowych. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i stażu pracy prosimy kierować pod adresem: Dyrekcja PZW Niemiensko, 72-220 Drawno, pow. Choszczno. K-7

OGŁOSZENIA DROBNE

Dzwonki elektryczne — 220 Volt prąd zmienny, typ korytarzowy, z dużą czaszą, specjalnie dla szkół, cena 195 złotych — oferuje „Radiofal”, Poznań, ul. Staszica 1, tel. 429-07.

Małżeństwo nauczycielskie podejmie pracę w internacie lub placówkach wychowawczych. Oferta: Gracjan Krzywicki, Zawidy, 11-340 Reszel, pow. Kętrzyn.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskie-go 6/8. Telefon: 26-10-11. 26-34-20. 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Wydawnictwo Współczesne. 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12. telefon 28-23-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłosze-niów Wydawnictwa Współczesnego. 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12. telefon 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa — Książka — Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wiersz. Cena prenumeraty krajowej: rocznie — 41,60 zł, półrocznie — 20,80 zł, kwartalnie — 10,40 zł. Prenumeratę przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumerata na kraj dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe. Historosze oraz Centrala Kolportażu Praswy Wydawnictw RSW „Prasa — Książka — Ruch”. 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto PKO nr 1-6-100020. Instytucje na-rodowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośred-nictwem oddziałów delegatur „Ruch”. Pozostałe — mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach w których nie ma oddziałów delegatur „Ruch” — zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. Prenumeratę na zagranicę przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych. 00-840 Warszawa, ul. Wronia 23. Konto PKO nr 1-6-100024. Cena prenumeraty jest wyższa od prenumeraty kra-jowej o 40 proc. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pismo zamówienia. prowadzi Centrala Kolportażu Praswy Wy-dawnictw RSW „Prasa — Książka — Ruch” 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionym artykułom i zdjęciom redakcja nie zwraca. Redakcja zastrze-ga sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”. 02-017 Warszawa. Al. Jerozolimskie 125. Nr indeksu 36008 Zam. 331. W-53.

% życia szkoły

● Do szkoły nr 60 w Poznaniu-Na-ramowicach przysłał przydomek: „kolarska szesćdziesiątka”, placówka bowiem wstawiła się sportowo. Jeden z jej pedagogów — kol. Roman Zbigniew Szymański matematyk i nauczy-ciel wf był swego czasu cenionym ko-larzem KKS „Lech”. Kilka lat temu zakończył czynną karierę w tej dzie-dzinie i rozpoczął pracę z młodymi. Dzięki życzliwości i pomocy dyrekto-ra szkoły Zbigniewa Sobczaka powo-łał do życia sekcję kolarską przy SKS — i został jej trenerem.

Początki pracy były trudne. Przede wszystkim brakowało drogiego, jak

wiadomo, sprzętu kolarskiego. Sekcja uzyskała jednak dotację z Wydziału Oświaty i DKKFIT Poznań — Stare Miasto.

Aktualnie trenuje 40 chłopców, w tym 10 jest członkami SKS „Borani”. Ta dziesiątka godnie reprezentuje barwy szkoły na szosach całego kraju i za granicą. Uczniowie wygrali np. drużynowo i indywidualnie w naj-większej w Wielkopolsce imprezie dla żaków, wygrali również wyścig o Wielką nagrodę „Trybuny Ludu”. Lista sukcesów młodych kolarzy jest bardzo długa.

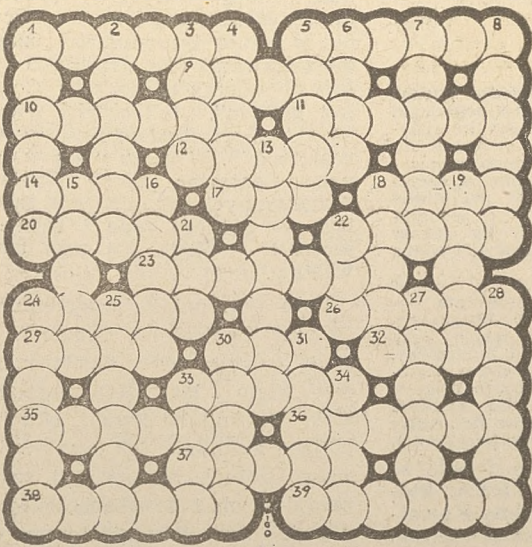
Warto przy tym zaznaczyć, że kola-

rze należą do najlepszych uczniów w szkole.

● W powiecie belchatowskim w roku szkol. 1973—1974 otwarto dwie szko-ly gminne w Drużbicach i w Kleszc-zowie. Są to pierwsze w tym powie-cie placówki wyżej zorganizowane. U-dało się dobrze zorganizować dzieciom dojazd; podjęto też akcję dożywiania dla dojeżdżających. Pełna obsada kad-rowa w szkołach, pozwoliła na stwo-rzenie klas przedszkolnych oraz klas uzawodowionych o kierunku rolni-czym.

W następnych latach w powiecie belchatowskim przewiduje się uru-chomienie jeszcze czterech szkół gminnych. Na razie nauczyciele z powiatu usilnie pracują nad podno-szeniem swych kwalifikacji. W tym roku 21 pedagogów kontynuuje na-uke, 37 rozpoczęło studia, 4 odbywa studia drugiego stopnia, 4 studiuje w SN. Ponadto wielu szkolilo się na kursach wakacyjnych.

KRZYŻÓWKA NR 1



POZIOMO: 1) marszałek radziecki, dowódca różnych fron-tów w II wojnie światowej; 5) miesięcznik literacko-arty-styczny wydawany w latach 1908—1917 w Wa-szawie, lub słynny posąg w Gizah; 9) ciepły, słaby wiatr, 10) góry

w Elbrusenn; 11) przyrząd do sprawdzania pochyłości muru; 12) szerokokonowa mała pa do długim czepnym ogonie; 14) wybitny fizyk rosyjski, twórca teorii ruchu energii (1846—1915); 17) nowotwór; 18) otreby; 20) władza uniwer-sytecka; 22) mieszkawiec dawnego Meksyku; 23) kryte noze; 24) pajak wodny; 26) podstawa kolumny; 29) np. pol-sko-litewski; 30) czeski reformator religijny, potępiony przez Kościół katolicki (1369—1415); 32) dawniej było nie-me; 33) w mitologii rzymskiej bóg wszelkiego początku; 35) miejscowość w woj. lubelskim, pamiętna z obozu za-głady Żydów; 36) kojarzy się z Mazurami; 37) królestwo w środkowych Himalajach; 38) ciężki metal, odporny na działanie czynników chemicznych; 39) wróżenie z kart PIONOWO: 1) pustynna roślina meksykańska; 2) jedno-stka sity; 3) kojarzy się z miską soczewicy; 4) premier w monarchii mużmańskiej; 5) koń o jasnej sierści; 6) nowicjusz, początkujący; 7) wybitny fizyk niemiecki, laureat Nagrody Nobla w 1920 r.; 8) kołczan; 13) polski poeta, eseista, autor powieści biograficznych o Mickiewi-czu i Kochanowskim; 15) roślina z rodziny dyniowatych; 16) kraj w środkowo-zachodniej części Wielkiej Brytanii; 18) pagórkowaty płaskowyż obejmujący obszar pogranicz-ny trzech stanów Missouri, Arkansas i Oklahoma; 19) prezydent argentyński; 21) drzewo do budowy okretów; 22) dokument; 24) drapieżna ryba z rzędu płastug-skarp; 25) satunek bylicy; 27) gleba, grunt; 28) koczochnik; 30) za-pobiegła ślizganiu się konia; 31) przyrząd logarytmiczny; 33) miasto w NRD znane z wielkich zakładów optycznych; 34) np. widowiskowa, balowa itp.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie 7-dniowym pod adresem redakcji. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosowane zo-staną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książko-we otrzymują następujący kol. kol. Jadwiga Rynkowska — Wychnode, pow. Suwałki, Józef Wiśniewski — Pilcho-wo, pow. Łowicki, Władysław Lebelt — Unisław Pomorski, pow. Chełmno, Henryk Kiszczurno — Chlebówo, pow. Krosno Odrz., Eugeniusz Tokarczuk — Hrubieszów.

JAK SIĘ DA TO SIĘ ZROBI

Pawieł Półak, stale mieszkający w Stanach Zjednoczonych, opowiadał mi kiedyś o chirurgu, który — tuż niemal przed przystąpieniem do operacji — polecił pielęgniarkę skontaktować się z rodziną pacjenta i zapytać, czy wolą, aby kawalek uszkodzonej kości w ręce chorego zastąpić pretem metalowym, czy też dokonać przeszczepu. W pierwszym przypadku efekt byłby gorszy, ale za to cena zabiegu niższa, w drugim — wynik lepszy, lecz koszt odpowiednio wyższy.

Nie znam się na medycynie — stąd prawdopodobnie znacznie upraszczam i wulgaryzuję skomplikowany niewątpliwie zabieg. Nie o fachowość opisu tu jednak chodzi, lecz o sens sprawy, który — krótko mówiąc — sprowadza się do nader handlowego potraktowania wykonywanego zawodu.

Przyznam się zresztą, że w historii tę — opowiedzianą mi dla zobrazowania stopnia skomercjalizowania mentalności społeczeństwa amerykańskiego — dość trudno mi było uwierzyć. Mimo bowiem iż przywykliśmy już w zasadzie do myślenia kategoriami ekonomicznymi i oceniania własnej pracy według tych właśnie kategorii — to wciąż w mojej, a myślę, że nie tylko w mojej podświadomości, tkwi przekonanie, iż istnieją jakieś granice, poza którymi obowiązywać zaczyna inne mierniki i inne wartości. Że istnieją zawody, w których przeliczanie wszystkiego i zawsze tylko na pieniądze wyraźnie koliduje, jeśli już nie z etyką, to przynajmniej z przyzwoitością.

W jednym z zakładów dla dzieci specjalnej troski wychowawcy wpadli na dość oryginalny sposób uproszczenia sobie życia. Otóż obowiązuje każdego z nich 30 godzin pracy tygodniowo postanowili „odpracowywać” w ciągu trzech dni po 10 godzin dziennie. Byli też srodze zdziwieni i oburzeni, iż na tę racjonalizację dyrektor nie wyraził zgody, głosząc zgoła dziwną teorię, że nikt nie jest w stanie w ciągu 10 godzin być w pełni wydajny; zwłaszcza zaś w zakładzie, gdzie praca jest wyjątkowo ciężka, a działanie na „zwolnionych obrotach” niemal niemożliwe.

Nie przekonało to, oczywiście, pomyslowych kolegów. Że zaś — jak wiadomo — rodakom naszym nie zbywa na umiejętności omijania niewygodnych zarządzeń czy przepisów, więc sprawę załatwili między sobą drogą koleżeńskich zastępstw. Dziś — ty mnie; jutro — ja ciebie. Na protesty dyrektora mieli prostą odpowiedź: o co chodzi, płacę nam za 30 godzin tygodniowo — i tyle też odrabiamy. A jak i kiedy — to już nasza prywatna sprawa.

Otóż, rzecz w tym, że wcale nie prywatna. Bo ani dzieciom, ani nam wszystkim nie może być obojętne, czy wychowawca, jest w ciągu całego czasu na tyle sprawny, czy ma na tyle świeży u-

mysł, aby każdemu wychowanekowi zapewnić nie tylko opiekę, lecz także coś z siebie dać, znaleźć cierpliwość na wysłuchanie dziecięcych trosk i kłopotów, pomóc każdemu w nauce, jednym słowem rzetelnie wywiązać się z obowiązków.

I szkoda, że nikomu z owych zaradnych kolegów nie przyszła do głowy prosta myśl, iż nie jest sprawą przypadku obniżony wymiar zajęć w zakładach specjalnych. Że stanowi dowód zrozumienia dla stopnia trudności, a jednocześnie wagi i znaczenia pracy z dziećmi specjalnej troski. Że nawet oceniając rzecz z „handlowego” punktu widzenia mamy tu do czynienia z nierzetelnością polegającą na „sprzedawaniu” gorszej pracy za dobrą cenę. Nie mówiąc już o tak, anachronicznej i niemodnej sprawie, jak etyka czy choćby przyzwoitość nauczycielska; pedagogiczne sumienie, nie pozwalające na wychowawczą partanię.

Pisze jeden z dyrektorów szkół: „Bywają sytuacje, kiedy zmuszony jestem prosić któregoś z kolegów o dokonanie zakupu pomocy naukowych czy innych materiałów dla szkoły. Najczęściej zresztą chodzi o rzeczy ściśle związane z przedmiotem, którego ten kolega naucza lub czymś, co potrzebne jest klasie, w której jest wychowawcą. Choć czasem zdarza się, że kupić trzeba coś dla szkoły. I tu pewna kwestia mocno niepokoi — są koledzy, którzy takie usługi traktują jako rzecz zrozumiałą, ale są i tacy, którzy za tę — jak twierdzą — dodatkową pracę żądają ekwiwalentu. Albo w postaci wolnego dnia, albo zaliczenia owych dwóch godzin będących „do dyspozycji” dyrektora, albo zaliczenia zużytego czasu jako godzin nadliczbowych”.

Jestem starym związkowcem i zawsze walczyłem o rzetelne traktowanie pracy pedagogów, o dostrzeganie trudności tej pracy i solidne jej wynagradzanie; o nieobarczanie nauczycieli beztrudno (i bezpłatnie) tysiącem najprzeróżniejszych obowiązków. Ale nie bardzo mogę się pogodzić ze zbyt często stawianym pytaniem: za ile?”

No cóż — może ktoś powie: dzieć — czas Judyków i Silacek już minął. Tak, niewątpliwie. Minął też czas szermowania takim pojęciem jak powołanie czy poświęcenie w odniesieniu do zawodu nauczycielskiego. Co do mnie, to muszę się nawet przyznać, iż wyjątkowo drażnią mnie wszystkie takie wniosłe określenia kierowane pod adresem nauczycieli. Zawsze bowiem podejrzewam, iż cel ich jest nie całkiem bezinteresowny. I albo kryje się za nim chęć zwalania na barki nauczyciela sporego bagażu prac społecznych absolutnie nie związanych z jego zawodem; albo — jeśli mówią to sami zainteresowani — tendencja do wyłączenia

szkoły i pedagogów, jako stek niezwykłych, spod wszelkiej społecznej oceny i krytyki.

Tymczasem sprawa jest oczywista — rzetelna praca za rzetelną płacę. Tak też ujmują tę kwestię i władze; w tym duchu podejmowano decyzje dotyczące tak uposażeń, jak pragmatyki nauczycielskiej.

Czy jednak rzeczowe podejście do zawodu nauczycielskiego oznacza podejście tylko, i wyłącznie, handlowe? Chyba jednak coś nie tak. Nauczyciel — który traktuje wykonywaną pracę jak wyrobnik dający gorszy lub lepszy towar w zależności od ceny — przestaje być prawdziwym pedagogiem. Podobnie jak lekarz, dla którego wyznacznikiem wykonania operacji nie jest optymalny dla pacjenta wynik, lecz zawartość kieszeni chorego — przestaje być prawdziwym lekarzem.

Jestem przeciw nadużywaniu nauczycielskich sił i czasu, jestem przeciw wmańwianiu nauczycielom, iż wykonywanie przeróżnych dodatkowych prac jest ich obowiązkiem; jestem przeciw tym dyrektorom, którzy szafują „okienkami”, którzy nie dostrzegają potrzeby wykorzystania wszelkich możliwości, aby wygospodarować dla nauczycieli, zwłaszcza studiujących, wolny dzień czy wolne godziny.

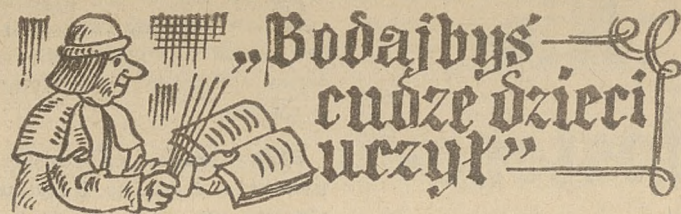
Ale jestem też przeciw przełiczaniu na pieniądze każdej minuty, każdej chwili ofiarowanej szkole, każdego najdrobniejszego wysiłku poniesionego dla dobra dziecka. Zawód nauczyciela nie jest zawodem niezwykłym, jest jednak zawodem specjalnym. Zawodem, w którym obowiązują inne nieco normy postępowania, inne normy „rozliczania się” ze swoich obowiązków. Bo rzecz w tym, iż obowiązki te nie dają się tak całkowicie wymierzyć w czasie, w godzinach, minutach i sekundach.

Podstawowe zadania i obowiązki nauczycieli wymienione w rozdziale pierwszym Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela zawierają takie określenia jak: wychowywać, kształtować, dbać o wszechstronny rozwój, rozbudzać zamiłowania i zainteresowania, poznawać psychikę, potrzeby i warunki życia uczniów, współdziałać w organizowaniu i rozwijaniu ideowo-wychowawczej pracy, organizować i rozbudzać aktywność społeczną, troszczyć się o bezpieczeństwo, zdrowie fizyczne i psychiczne dzieci, o rozwój zainteresowań kulturalnych i wiele, wiele innych.

Żadnego z tych obowiązków nie da się zamknąć w sztywnych granicach czasowych, żadnego nie da się dokładnie przeliczyć na złotówki, wymierzyć na centymetry, kilogramy, sztuki czy nawet godziny. Praca pedagogiczna jest bowiem pracą twórczą. I tak jak artysta-rzeźbiarz nie jest w stanie wyliczyć ściśle wysiłku włożonego w stworzone dzieło, tak i trudu nauczyciela nie poddaje się buchalteryjnym kalkulacjom. A jeśli ktoś tego nie rozumie — nie jest pedagogiem, ale co najwyżej kiepskim funkcjonariuszem resortu oświaty holdującym popularnemu hasłu: „Jak się da — to się robi”.

Zawód nauczycielski daje szereg przywilejów. Pragmatyka ustawia pedagogów w pozycji szczególnie, w rządzie tych grup pracowników wyłączonych spod ogólnych przepisów, podlegających innym normom, innym uprawnień. Ale pragmatyka nosi tytuł „Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela”. I o tym warto także pamiętać. Warto pamiętać, że żadnego z elementów tego tytułu wyłączyć się nie da.

KAR



DO MIKOŁAJA KOPERNIKA WESTCHNIENIE I TEGOŻ RESPONS

— O Mikołaju, nasz patronie pedagogicznych zasług wzorze spojrz, jak złożywszy korne

do Ciebie modłę się w pokorze...

— Choć nankowy na świat pogląd

podobnych praktyk mi zabrania

zważ sytuację wyjątkową: gdzieś szukać mam

poratowania?

— O, Mikołaju! Ty, coś umiał mentalność zmienić

coś sprawił, że całowicza

nie niebem-karmi się, lecz

— Ty, któryś zmienił w smigły

ten podejrzany kąć

poradzi, co począć mam, co

z tym węzłem, w który los

mnie wplata...

(tak jęczał sobie w noc bezsennej pewien profesor średniej szkoły folgując — było bowiem swym myśłom, zgola niewesołym).

Wtem światłość zajaśniała

i głos się rozległ — Cóż — mój złoty;

jeśli chcesz rady, ja —

dając — ja: — WEŻ SIĘ DO ROBOTY!

Profesor zerwał się z posłania

zapalił lampę i drząc cały

ryknął: „KTO TU? i „LAPAC

DRANIA!”

i „JA WAM ZARAZ DAM

KAWAŁY!”

Lecz wkoło była święta cisza

i wraz profesor zbladł jak

— z portretu, co na ścianie

patrzył Kopernik. Bardzo

smutno... Receptor

Z ŻYCIA WZIĘTE...

Dom czasowy ZNP. Około godz. 14.00 do poczekalni przybyło 7 osób, wśród nich emerytka, która przyjechała ze Szczecina z małą wnuczką. Pokoje posprzątane, gotowe na przyjęcie gości.

Na prośbę czasowiczów o przydzielenie pokoi, bo wszyscy zmęczeni dłuższymi przejazdami, recepcjonistka odpowiedziała: „przed godziną 18.00 nie przyjmę”.

Biblioteka liceum. Emeryt prosi o wypożyczenie książek. Nauczyciel prowadzący bibliotekę odpowiada: „nie mogę wypożyczyć, bo kolega już nie nasz”.

Emeryt z widocznym niedowładem nogi czeka przeszło dwie godziny na przyjęcie przez lekarza. Trudno pacjentowi usiedzieć, wchodzi nieprzywołany. Lekarz: „Proszę wyjść, nie wołałem pana”. Trzeba dodać, że lekarz był przez dwa lata uczniem pacjenta-emeryta.

Sklep, za kontuarem matka dwóch uczniów klientki — emerytowanej nauczycielki. Emerytka czeka w kolejce, podczas gdy załatwiają ją ci, którzy przyszli później. Na zwróconą uwagę, sklepową nie reaguje. Emerytka wychodzi. Sprzedawczyni: „Widzieliście, jaka obraźliwa”.

Wacława Pol

MŁODZIEŻ O SOBIE I SWOICH SPRAWACH

(fragmenty wypracowań szkolnych)

„Palenie młodzieży, zwłaszcza w miejscach publicznych, jest bardzo niewskazane”.

„Zabranianie palenia chłopców w starszym wieku nie ma sensu”.

„Są rodzice, którzy nie pozwalają nigdzie chodzić córce samej, a nawet z chłopcem”.

„Ucząc się młodzież pracuje umysłowo, a doradzi zarobkowo”.

„Młodzi ludzie robią to, co im się podoba i stąd rodzą się chuligani”.

„Młodzież często nie nie robi tylko zabija baki”.

„Obecna młodzież jest bezcelowa”.

„Niektórzy chłopcy pod włosami nie mają właściwie nic”.

„Uważam, że pod długimi włosami kryją się często nawet rozsądni chłopcy”.

„Niektórzy moi koledzy chodzą w długich włosach”.

„Jeżeli długie włosy są czyste i zadbane, to nie powinny być potępiane”.

Ryszard Gajczyk

Znane są dość powszechnie kłopoty, z jakimi muszą się borykać na co dzień nauczyciele wychowania plastycznego. I to zarówno pracujący w szkołach podstawowych, jak i w średnich, a zwłaszcza w liceach ogólnokształcących, gdzie — po ostatniej reformie — wychowanie plastyczne zyskało poważanie na randze i znaczeniu.

Dlatego też wszelkie inicjatywy, których celem jest udzielanie pomocy tym nauczycielom, mają szczególną wartość. A wśród tego typu cennych inicjatyw na jedno z czołowych miejsc wysuwają się poczynania Centralnego Biura Wystaw Artystycznych mierzającego się w gmachu warszawskiej „Zachęty”.

Otóż, od 1967 roku organizuje ono specjalne kursy wiedzy o sztuce, właśnie dla nauczycieli wychowania plastycznego, pracujących w Warszawie oraz na terenie województwa warszawskiego (ci ostatni dojeżdżają na zaję-

MICHAŁ ANIOŁ — NA ZAMÓWIENIE...

cia, które odbywają się raz w tygodniu, w godzinach popołudniowych).

Program tych kursów, na których wykładają wybitni specjaliści, obejmuje sztukę europejską i polską, kładąc przy tym szczególny akcent na malarstwo współczesne, z którym nauczyciele mają zazwyczaj największe kłopoty.

W rekrutacji na te kursy pomaga Wydziałowi Oświatowemu Centralnego Biura Wystaw Artystycznych — instytut kształcenia nauczycieli, co pozwala wnosić, iż rzeczywiście trafiają na nie ci wychowawcy, którym jest to najbardziej potrzebne.

W każdym roku kurs taki kończy około 150 osób. Tak więc w ciągu sześciu lat w „Zachęcie” — bo zajęcia odbywają się w tym właśnie gmachu — poglobało i rozszerzyło swe wiadomości z zakresu sztuki około 1000 pedagogów stolicy i województwa warszawskiego; w roku bieżącym słucha tu wykładów — między innymi dotyczących sztuki polskiej i powszechnej — po drugiej wojnie światowej — dalszych 200 pedagogów.

Ale Centralne Biuro Wystaw Artystycznych pragnęło przyjąć z pomocą również nauczycielom z całego kraju. Dlatego też właśnie z jego inicjatyw przygotowano komplet przezroczy z zakresu sztuki polskiej i powszechnej, składający się z 350 pozycji. Komplet ten obejmuje między innymi sztukę starożytną Egiptu i Mezopotamii, sztukę wczesnochrześcijańską i bizantyjską, renesans i barok, rokok, klasycyzm i romantyzm, realizm i impresjonizm, kubizm i futurizm, surrealizm, sztuki plastyczne w Polsce Ludowej. Ten imponujący komplet przezroczy wzbogacono ponadto 26 broszurami poświęconymi poszczególnym epokom i kierunkom, broszurami opracowanymi przez znawców przedmiotu, w ścisłym powiązaniu z programami szkolnymi.

On — przygotowany bardzo starannie — komplet przezroczy oraz cykl broszur będących swoistym kompendsium wiedzy o sztuce — stanowią doskonałą pomoc dla każdego nauczyciela, zwłaszcza zaś dla tego, który ma pewne kłopoty z realizacją nowych programów. Dlatego też warto, by szkoły zaopatrzyły się w tę niezwykle cenną pomoc.

W jaki sposób można ją nabyć? Wystarczy złożyć zamówienie w Spółdzielni „Centrum” w Warszawie, ul. Próżna 12-a, zaznaczając przy tym, że chodzi o komplet przezroczy, przygotowany według wyboru dokonanego przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Zestaw ten kosztuje 230 złotych (cykl broszur dołączany jest do każdego kompletu bezpłatnie).

Przy okazji warto dodać, że Wydział Oświatowy CBWA, którym kieruje mgr Bożena Kowalska, również i w inny sposób wpływa na rozwój kultury plastycznej nauczycieli i uczniów. Organizuje on bowiem także w szkołach wystawy reprodukcji

dzieł sztuki — wystawy problemowe, historyczne i monograficzne; w sumie dysponuje 50 różnymi zestawami (dla przykładu tytuły niektórych ekspozycji: „Co to jest grafika”, „Jak artyści widzą świat”, „Portret w malarstwie europejskim”). W ciągu roku szkolnego Centralne Biuro Wystaw Artystycznych organizuje w szkołach — różnego typu i różnych szczebli — około 300 tego typu wystaw.

Poza tym należy przypomnieć, że przy Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych działa także od wielu lat Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki, skupiające aktualnie 200 uczniów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych i że „Zachęta” jest również współorganizatorem ogólnopolskiego turnieju wiedzy o sztuce dla młodzieży szkolnej.

H.W.